

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego
Związku Młodzieży Polskiej
do radnych ZMP-owców

Towarzysze!

Dzisiaj rozpoczyna się sesja budżetowa Wojewódzkiej Rady Narodowej — sesja Sejmu ziemi rzeszowskiej. Jest ona ważnym wydarzeniem politycznym i gospodarczym naszego województwa.

Nie wątpimy, że jej obrady będą twórcze, że potrafią i mogą rozwinąć i realizować postulaty ostatniej sesji Sejmu PRL. Chodzi nam o to, aby w powodzi spraw i problemów nie uszły uwagi sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, wymagające wiele troski sprawy młodzieży, jej wychowania, życia i pracy. Sprawa wychowania młodzieży to trudne zadanie, rozwiązując je można nie tylko przez polityczną, kulturalną i oświatową działalność organizacji społecznych i masowych, potrzebne jest również zespolenie środków politycznych, materialnych i administracyjnych. Szczególnie w tych ostatnich sprawach powinniście zabrać głos na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Chcemy Towarzysze, abyście nie tylko wypowiedzieli się w tej sprawie, ale i spowodowali uwzględnienie zgłoszonych przez Was wniosków, w odpowiednich uchwałach i dokumentach sesji.

Chcemy ponadto zapoznać Was z naszym punktem widzenia na kierunku walki o złażwienie niektórych potrzeb młodzieży.

Uważamy
za celowe aby:

— **WOJEWÓDZKA** Rada Narodowa otoczyła opieką i odnosiła się z należytą troską do młodej inteligencji twórczej, absolwentów wyższych uczelni zatrudnionych w naszym województwie w różnych resortach. Wiemy bowiem, że do tej pory częste są jeszcze wypadki niebrzeżnego przy zatrudnianiu absolwentów szkół wyższych przepisów zagwarantowanych im ustawami i dekretami władzy ludowej.

Np. tow. Czosnek — lekarz dentysta z Leżajska (skiero- wany nakazem pracy) przez 6 miesięcy mimo starań nie otrzymał mieszkania, a gdy chciał urządzić ambulatorium dentystyczne w Krzeszowie, to Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Leżajsku odniósł się

do jego zamiaru bezdusznie. Podobnie jest ze sprawą zgodnego z nabytymi kwalifikacjami zatrudnienia i odpowiednim zaszerogowaniem płacy absolwentów.

— **WYDZIAŁ** Kultury Prezydium WRN docenił wreszcie inicjatywę organizowania klubów młodej inteligencji, które stanowią poważny załazek kulturalnego i obywatelskiego oddziaływania na środowisko.

— **PRZYŚPIESZYĆ** likwidację zaniedbań w zakresie rozwoju kulturalnego w Brzozowie. Za wszelką cenę jak najprędzej oddać do eksploatacji sale kinowa i Dom Kultury, spowodować ukaranie winnych, którzy spowodowali dwuletnie zahamowanie życia kulturalnego. W celu nadrobienia dotychczasowych zaległości na sprawie rozwoju kultury w Brzozowie należałoby przetrząść odpowiednio wyższy budżet.

— **CZUWAĆ STALE** nad za- trudnianiem młodzieży, przeanalizować prace referatów i oddziałów zatrudnienia, spowodować lepszą koordynację w pracy między nimi, aby w przyszłości nie dopuszczano do takich sytuacji, w których znalezienie zatrudnienia przez chłopca czy dziewczynę staje się kwestią długich wyczekiwań i starań. Zająć się szczególnie zbiorokratyzowanymi oddziałami zatrudnienia w Rzeszowie i Debicy oraz napiętnować łamanie ustawodawstwa pracy młodocianych i opracować środki zaradcze.

— **POSŁOWIE**, czołowi działacze WRN, członkowie Prezydium WRN częściej spotykali się z młodzieżą we wsiach i zakładach pracy oraz innych środowiskach w celu wyjaśniania bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej oraz za- mierzeń partii i rządu.

Nie wymieniliśmy w liście wszystkich kierunków działania. Uważamy jednak, że przyjęcie naszych wniosków pomo- że znacznie w przyspieszeniu walki o wychowanie i interesy młodzieży, podniesie autorytet organizacji ZMP-owskiej, w której mimo błędów popełnianych w minionym okresie, młodzież chce nadal widzieć swojego przywódcę i bojowego organizatora w walce, pracy i nauce.

Prezydium
Zarządu Wojewódzkiego
Związku Młodzieży Polskiej
w Rzeszowie

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A Nr 117 (2156) — Rzeszów, czwartek 17 maja 1966 r Cena 20 gr

Oświadczenie rządu radzieckiego o planach redukcji sił zbrojnych ZSRR wywołało wielkie wrażenie w światowej opinii publicznej

Oświadczenie rządu radzieckiego o planach dalszej redukcji sił zbrojnych ZSRR o 1.200.000 żołnierzy wywołało wielkie wrażenie w światowej opinii publicznej. W wielu krajach powitano to posunięcie rządu radzieckiego jako nowe świadectwo pokojowych dążeń ZSRR i realny wkład do dalszego zlagodzenia napięcia międzynarodowego. Jednakże niektóre kręgi zachodnie, a przede wszystkim amerykańskie usiłują pomniejszyć znaczenie tej doniosłej zapowiedzi.

FRANCJA

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse podaje, że we francuskich kręgach międzynarodowych przyjęto z zadowoleniem decyzję rządu radzieckiego w sprawie demobilizacji 1.200.000 żołnierzy. We francuskich ko-

łach międzynarodowych podkreśla się, że rząd francuski może być tylko zadowolony z tego, gdyż jest to cel, do którego sam również dąży.

INDIE

Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie rozbrojenia jest centralnym zagadnieniem prasy hinduskiej.

Dziennik „Hindusthan Standard” publikuje oświadczenie ZSRR pt.: „Wielka redukcja radzieckich sił zbrojnych — to nowy krok do rozbrojenia”.

JUGOSŁAWIA

Dziennik jugosłowiański — „Borba” podkreśla tę część oświadczenia, która stwierdza, że decyzja dokonania kolejnej redukcji liczebności radzieckich sił zbrojnych poddyktowana jest pragnieniem wnieślenia nowego wkładu do sprawy rozbrojenia i zapewnienia pokoju.

GRECJA

Cała prasa grecka informuje o oświadczeniu rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia. Oto tytuły tych informacji: „Avghi” — „Doniosły gest pokojowy. W ZSRR demobilizuje się 63 dwyższe liczące 1.200.000 ludzi”, — „Eleftheria” — „Wstrząsający akt Moskwy”, — „Kathimerini” — „Rosja rozwiązuje od działy wojskowe”, — „Vima” — „Gest rosyjski wywarł wrażenie na Zachodzie”.

ANGLIA

LONDYN (PAP). Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie rozbrojenia znajduje się w centrum uwagi prasy brytyjskiej. „Times”, „New Chron” (Ciąg dalszy na str. 2)



Przemysł dla rolnictwa

Stocznia im. „Komuny Paryskiej” w Gdyni rozpoczęła produkcję wulkanizatorów dla rolnictwa, wykonując do chwili obecnej 48 kompletów dla POM. Urządzenia te znacznie ułatwiają pracę warsztatom POM-owskim, umożliwiając im wykonanie napraw we własnym zakresie.

Na zdjęciu: Odbiór wulkanizatora ze stoczni przez pracowników POM Stolpy (woj. olsztyńskie). CAF — fot. Uklejewski

Premier Mollet i minister Pineau zawiedzili Kreml

Pierwszy komunikat oficjalny o rozmowach francusko-radzieckich

MOSKWA (PAP). W dniu 16 maja ogłoszony został pierwszy komunikat oficjalny o rozmowach francusko-radzieckich.

Komunikat stwierdza, że o godz. 10 rano na Kremlu rozpoczęły się w atmosferze szczerości i przyjaźni rozmowy francusko-radzieckie.

W pierwszej rozmowie wzięli udział: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, pierwszy wiceprzewodniczący Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych W. M. Molotow oraz przewodniczący Rady Ministrów Republiki Francuskiej Guy Mollet i minister spraw zagranicznych Christian Pineau.

Ze strony radzieckiej w rozmowie wzięli także udział — N. T. Fiedorenko, S. A. Winogradow, L. F. Iljczow, N. P. Cygizko, A. A. Arutunian i A. S. Anikina, a ze strony francuskiej: R. Massigli, M. De-

Jean, G. Brland, C. Bauchard, E. Noel i P. Baraduc.

Postanowiono na podstawie wzajemnego porozumienia, że w toku rozmów dokonana będzie szeroka wymiana poglądów na temat stosunków francusko-radzieckich oraz interesujących oba kraje problemów międzynarodowych.

Na pierwszym posiedzeniu dokonano przeglądu zagadnień o charakterze ogólnym i odbyła się szczerza wymiana poglądów w sprawie rozbroje- nia.

MOSKWA (PAP). Bawiący w Moskwie na zaproszenie rządu radzieckiego premier Francji Guy Mollet, minister spraw zagranicznych Christian Pineau oraz towarzyszące im osoby, jak również liczna grupa dziennikarzy zagranicznych i radzieckich zawiedzili 16 maja Kreml.

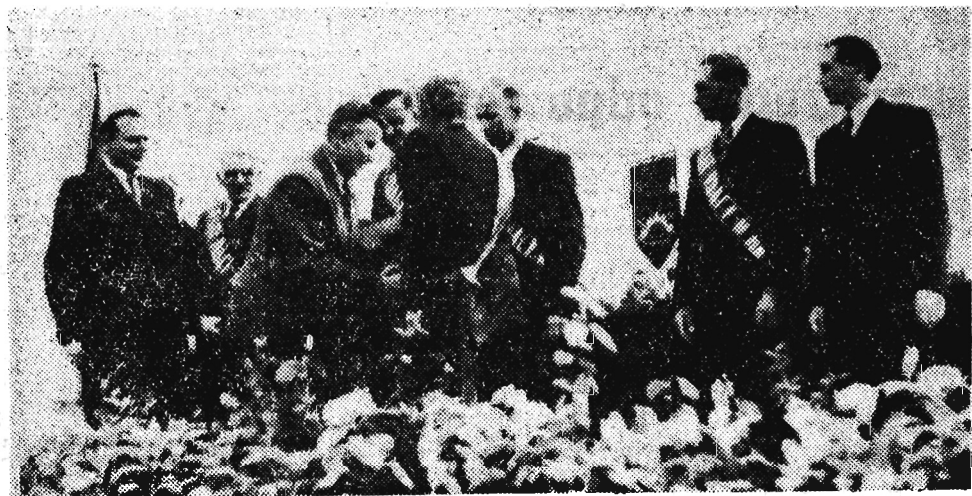
MOSKWA (PAP). W Centralnym Domu Dziennikarza odbyła się 16 bm. konferencja prasowa poświęcona rozmowom między delegacjami rządowymi ZSRR i Francji. Konferencję, w której uczestniczyło ponad 100 dziennikarzy reprezentujących prasę radziecką i francuską oraz prasę innych krajów, przeprowadził kierownik Wydziału Prasy MSZ ZSRR L. F. Iljczow. Wziął w niej udział kierownik Wydziału Informacji i Prasy francuskiego MSZ Pierre Baraduc.

W ciągu jednego dnia ujawniły się trzy osoby

Znowu po krótkiej przerwie, do prokuratur powiatowych naszego województwa zgłosiły się dalsze trzy osoby, ścigane dotychczas przez władze za dezercję i inne przestępstwa. Dnia 14 maja br. w Komendzie Powiatowej MO w Jarosławiu ujawnił się Józef Rajewski. Jeszcze w roku 1945 zdezerterował z Wojska Polskiego i przez około 11 lat ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem jako Stanisław Czajkowski w PGR Szkolniki powiat Dzierżoniów.

W tym samym dniu do Prokuratury Powiatowej w Przemysłu zgłosili się byli członkowie bandy UPA Emil Pleczyn i Stefan Szczech. Od roku 1947 ścigani przez władze ukrywali się w bunkrze na terenie gromady Jawornik Rucki pow. Przemysłu. Obydwa oddali posiadana broń: karabin i automat, a po otrzymaniu zaświadczeń o ujawnieniu zostali zwolnieni.

Dzień Hutnika w Stalowej Woli



Hutnicy Stalowej Woli obchodzą jubileusz swej pracy w hutnictwie zostali odznaczeni dyplomami honorowymi i wysokimi nagrodami pieniężnymi.

Na zdjęciu: Minister Tokarski wręcza dyplomy jubilatowi.

U trumny A.A. Fadijewa

MOSKWA (PAP). W dniu 15 maja trumna ze zwłokami tragicznie zmarłego wybitnego pisarza radzieckiego A. A. Fadijewa, zastępcy członka KC KPZR, deputowanego do

Rady Najwyższej ZSRR wystawiona została na widok publiczny w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie.

Wartę honorową przy trumnie pełnili N. A. Bulegnin, N. S. Chruszczow, L. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikołaj, W. M. Molotow, M. G. Pierwuchin, N. Z. Saburow, M. A. Suslow, G. K. Żukow, L. I. Brezniew, D. T. Szepiłow, J. A. Furcewa, N. M. Szwernik, A. B. Aristow, N. I. Bielajew.

Hołd pamięci Zmarłego oddały tysiące mieszkańców Moskwy.

Laureaci nagród państwowych

Na zdjęciu: Prof. Bylina-Skupniewski prowadzi lekcję śpiewu solowego ze studentami IV roku WSM w Sopocie: Janem Kusiewiczem i Jerzym Szymańskim.

CAF — fot. Uklejewski



Depesze kondolencyjne

WARSZAWA (PAP). W związku z tragiczną śmiercią wybitnego radzieckiego pisarza, członka Biura Światowej Rady Pokoju — A. A. Fadijewa, Związek Literatów Polskich wystosował do Związku Pisarzy Radzieckich, a Polski Komitet Obronców Pokoju — do Radzieckiego Komitetu O-

brony Pokoju, depesze kondolencyjne. W depeszach tych literaci polscy oraz polscy działacze ruchu obrońców pokoju wyrażają głęboki smutek i żal z powodu przedwczesnej śmierci znakomitego pisarza i niestrudzonego bojownika o pokój i przyjaźń między narodami.

Oświadczenie rządu radzieckiego o planach redukcji sił zbrojnych ZSRR wywołało wielkie wrażenie w światowej opinii publicznej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

„Daily Herald”, „Daily Worker” i inne dzienniki opublikowały komunikaty w tej sprawie na czołowym miejscu.

Dziennik „Western Mail and South Wales News” pisze:

Związek Radziecki, dając tak wspaniały przykład rzucił wyzwanie Anglii, Francji i Ameryce, aby wkroczyły na tę samą drogę, jeżeli rzeczywiście pragną utrwalenia pokoju. Stworzyłoby to realne przesłanki jak najszybszego zakazu broni będącej koszmarem dla całego świata, to znaczy broni atomowej i wodnorodowej. ZSRR zaproponował nam najlepszy sposób rywalizacji, a mianowicie rywalizację w dziedzinie rozbrojenia.

Niektóre organy prasy angielskiej wyrażające stanowisko kół nie zainteresowanych w osłabieniu napięcia między narodowego, starają się za

wszelką cenę pomniejszyć znaczenie oświadczenia rządu ZSRR.

DANIA

Dziennik „Berlingske Tidende” podaje wiadomość o decyzji rządu Związku Radzieckiego pt. „Związek Radziecki redukuje swą armię i marynarkę”. Dziennik „Politiken” pisze: „Związek Radziecki zamierza zdemobilizować 1,2 miliona żołnierzy. Moskwa gotowa jest do dalszej redukcji sił zbrojnych, jeżeli wielkie mocarstwa zachodnie pójdą za jej przykładem”.

SZWECJA

„Nowa sensacyjna wiadomość z Kremla w sprawie sił zbrojnych” — to tytuł artykułu zamieszczonego w dzienniku „Morgon Tidningen” — „Wiadomość o redukcji radzieckich sił zbrojnych. Prze-

mysł ZSRR uzyska 1,2 miliona robotników” — pisze dziennik „Svenska Dagbladet”.

USA

NOWY JORK (PAP). Oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia wywarło silne wrażenie w społeczeństwie USA i wywołało wyraźne zaniepokojenie w tych kołach, którym na ręce jest kontynuowanie wyścigu zbrojeń i które są zainteresowane w utrzymaniu napięcia międzynarodowego. Szczególne obawy tych kół wywołuje reakcja opinii publicznej na konkretne kroki Związku Radzieckiego w dziedzinie rozbrojenia. Tak np. komentator „New York Herald Tribune”, Lawrence, przyznając, że we dług powszechnego przekonania, Związek Radziecki pragnie pokoju, podczas gdy USA i ich sojusznicy „kładą nacisk na sojusze militarne”, pisze z rozdrażnieniem, że „wielu Amerykanów i wśród nich nie którzy krytycy rządu... powtarzają argumenty komunistyczne”.

Z doniesień i komentarzy prasowych wynika, że wpływowe koła w USA nie chciałyby podjąć analogicznych kroków w zakresie rozbrojenia.

Przedstawiciele kół oficjalnych — informuje agencja United Press — oświadczyli, że bez względu na deklarację ZSRR o zamiarze zredukowania swych sił zbrojnych w ciągu najbliższego roku o 1.200 tys. żołnierzy, dla mocarstw zachodnich „nie byłaby rzeczą bezpieczną” poważna redukcja ich sił zbrojnych.

Komentatorzy dzienników, usiłując kwestionować szczerść posunięć radzieckich, przescigają się w koncypanowaniu różnych nonsensownych bredni na temat przyczyn, które skłoniły rząd radziecki do powzięcia decyzji w sprawie redukcji radzieckich sił zbrojnych i zbrojeń.

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja Associated Press, na giełdzie nowojorskiej nastąpił znaczny spadek kursów akcji. Akcje czołowych przedsiębiorstw spadły o 1,5 dolara. Agencja tłumaczy ten spadek wpływem oświadczenia rządu ZSRR o redukcji sił zbrojnych.

Komentarz dnia

Dyplomatyczne podróże

Gdybyśmy chcieli opracować kalendarz ostatnich podróży dyplomatycznych, to nie wątpliwie na pierwszym miejscu wśród tegorocznych podróży umieścilibyśmy wizytę Bułganina i Chruszczowa w Anglii. Była ona dobrym początkiem wiosennego sezonu politycznego i zapowiedzią szerszych kontaktów między meźami stanu i politykami. Świadczy o tym kalendarz wycieczek, jakie nastąpiły po londyńskich rozmowach Bułganina i Chruszczowa.

Prezydent Jugosławii odwiedził Francję. Po wizycie delegacji Francuskiej Partii Socjalistycznej w Moskwie w stolicy Związku Radzieckiego bawił premier francuski Mollet i minister spraw zagranicznych Pineau. W drodze powrotnej do Francji minister Pineau odwiedził Czechosłowację. Radziecy parlamentarzyści bawili w wizytę w Szwecji i Belgii. W Związku Radzieckim przebywają parlamentarzyści indonezyjscy. Do Polski przybywają parlamentarzyści francuscy. Słowem ruch na całym świecie.

Czyż trzeba mówić o tym, że rozwój kontaktów Wschód — Zachód, zastąpienie monologów dialogiem dyplomatycznym jest wyrazem nowej sytuacji międzynarodowej, sprzyja jej utrwaleniu? O wielkim znaczeniu osobistych kontaktów meźów stanu dla dalszego odprężenia sytuacji między narodowej i poprawy stosun-

ków między państwami mogliśmy przekonać się po sukcesie konferencji genewskiej szefów rządów czterech wielkich mocarstw, która zrodziła „ducha Genewy”. A o roli, jaką odgrywa bezpośrednie kontakty między parlamentami, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wymiana delegacji parlamentarnych odpowiada dążeniu narodów do rozwoju przyjaznych stosunków.

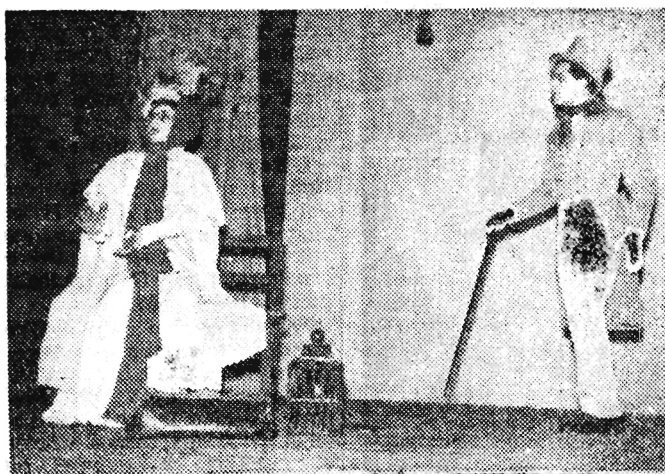
Politycy coraz szerzej rozmawiają ze sobą, a nie mówią o sobie. Oto wniosek z dyplomatycznych i parlamentarnych podróży ostatnich dni. Świadczy o tym, że duch Genewy wbrew tym, którzy chcieliby go unicestwić. Świadczy o tym, że polityka „zimnej wojny” ustępuje miejsca zdrowemu rozsądkowi i polityce pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych.

Odnotowując nowe zwycięstwa idei rokowani nad zasadą polityki „z pozycji siły”, polska opinia publiczna z wielkim zadowoleniem przyjęła do wiadomości zapowiedź wizyty premiera Cvrankiewicza we Francji. Będzie to pierwsza oficjalna wizyta przedstawicieli naszego rządu na Zachodzie — w kraju, z którym władza nas tradycyjnie wspólnych walk o wolność, niel wzajemnej sympatii i przyjaźni.

ED

Prace dyplomowe na scenie

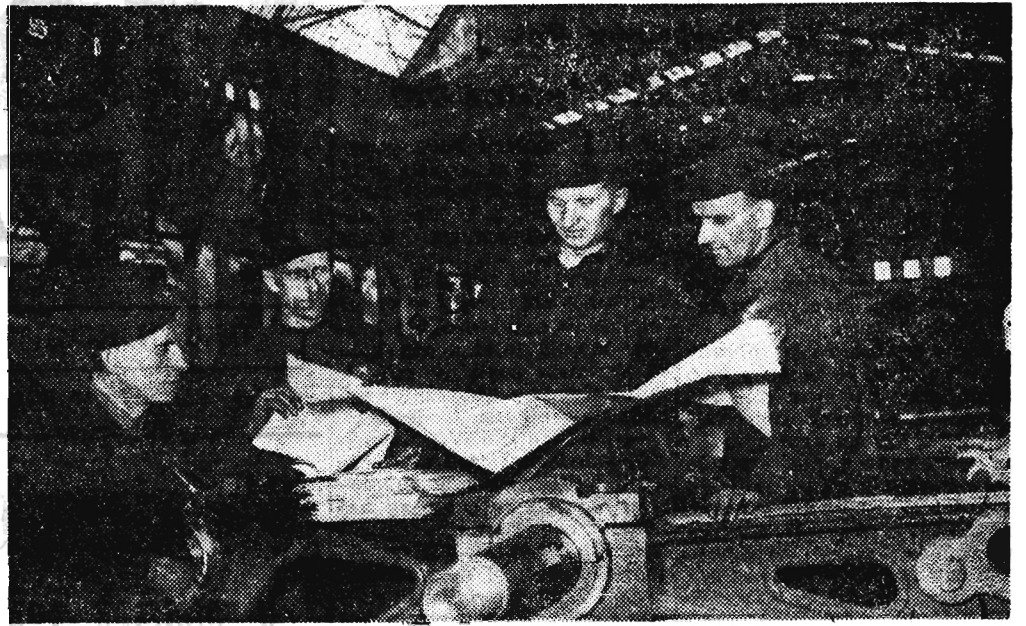
Student Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie wystawiają swoje prace dyplomowe — trzy komedie Fredry „Pierwsza lepsza”, pod kier. prof. Jerzego Rakowieckiego, „Dwie bliźny” pod kier. prof. Stanisława Daczyńskiego i „Świeczka zgasła” pod kier. prof. Mariana Wyrzykowskiego. Dekoracja — Anny Leczewicz.



Na zdjęciu: Wanda Majer (Julia) i Andrzej Madej (Alfred) w komedii „Pierwsza lepsza”.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Na Międzynarodowe Targi Poznańskie



Stocznia Gdańska. Wydział P-1 przygotowuje ekspozycje na XXV Międzynarodowe Targi Poznańskie. Między innymi wykona się tu: windę tralową na trawler, windę kotwiczną i ładunkową.

Na zdjęciu: Przy montażu windy tralowej pracuje brygadzista Edmunda Szpary.

CAF — fot. Uklejewski

PREMIER EDEN ODMÓWIŁ PONOWNIE WYJAŚNIENIA NA TEMAT TAJEMNICZEGO ZAGINIĘCIA NURKA

Debata w Izbie Gmin nad sprawą Crabba

LONDYN (PAP). W poniedziałek odbyła się w Izbie Gmin debata nad sprawą tajemniczego zniknięcia angielskiego nurka Crabba. Premier Eden odmówił ponownie wyjaśnień na ten temat.

Przewódca labourystów — Gaitskell na posiedzeniu Izby wysunął pięć pytań pod adresem rządu, a mianowicie: 1) Jakiego przedsięwzięcia środki,

by zabezpieczyć okręty radzieckie, na których Bułganin i Chruszczow przybyli do Anglii? Jak w ogóle stało się możliwe, że Crabb mógł zbliżyć się do krajozników? Czy straż była niewystarczająca, czy też w tajemniczość w misję Crabba? 2) Kto upoważnił admirałcie do udzielenia informacji sprzecznych z wszelkimi późniejszymi oświadczeniami? 3) Kto upoważnił policję w Portsmouth do wydarcia kartek z księgi hotelowej, która właściciel hotelu zobowiązany jest prowadzić i przechowywać przez rok? 4) Przeciwno komu podjął premier kroki dyscyplinarne? 5) Czy Crabb był przeświadczony, że działa za zgodą oficjalnych władz, czy też z polecenia osób prywatnych?

Defilada nowoutworzonej armii marokańskiej

PARYŻ (PAP). Dnia 14 bm. sultan Maroka Mohammed V przyjął defiladę 15 tys. żołnierzy nowoutworzonej armii marokańskiej.

W defiladzie nie wzięli udziału partyzanci marokańscy — żołnierze armii wyzwolenia. „Armia wyzwolenia nie wypełniła jeszcze swej misji — oświadczył dziennikarzom Abdel Krim, członek Istiklalu i dowódca tych oddziałów — jej walka zakończy się dopiero wtedy, gdy cała Północna Afryka nie wyłącza Algieru, otrzyna całkowitą niepodległość. Dlatego nie wzięła ona udziału w defiladzie w Rabacie”.

Gaitskell oznajmił, że rozumie konieczność istnienia wywiadu, jednakże żądał, by tego rodzaju służba kierowana była odpowiedzialnie przez ministra, aby podejmowane kroki naprawdę pozostały tajne, by nie szkodziły stosunkom międzynarodowym i były skuteczne. Zaden z tych warunków w wypadku Crabba nie został spełniony. Gaitskell przypomniał następnie znane już obecnie okoliczności „misji Crabba”.

Czekamy na konkretną odpowiedź

„Co byście wy, Amerykanie zrobili, gdyby tak Związek Radziecki skończył z częścią gadaniną i zdemobilizował milion żołnierzy? Co byście wtenczas zrobili?”

Tak brzmiało pytanie, które według relacji angielskiego, labourystycznego deputowanego i publicysty, Crossmana zadał Chruszczow w czasie trzygodzinnej rozmowy, jaką przeprowadził w Londynie ze stałym przedstawicielem USA w Podkomisji Rozbrojenia, Stassenem.

Mimo że Stassen nie znalazł wówczas konkretnej odpowiedzi na to pytanie. ZSRR podjął decyzję o redukcji radzieckich sił zbrojnych o dalszych 1.200.000 ludzi, przeniesienia 375 okrętów wojennych w stan konserwacji oraz rozwiązania części szkół wojskowych Armii Radzieckiej. Podkreślamy dalszych, ponieważ, jak wiadomo niespełna rok temu ZSRR uczynił już pierwszy krok w kierunku rozbrojenia, redukując swe siły zbrojne o 640.000 ludzi.

„Zachodni obserwatorzy w Moskwie wskazują, iż ZSRR wyszedł nadszperkowanie daleko na przeciw Zachodowi w celu uzyskania porozumienia o redukcji zbrojeń...”

Tenże Reuter stwierdza, iż „Zdaniem niektórych dyplomatów posunięcie radzieckie może przyczynić się do stworzenia atmosfery zaufania, w której możliwe będzie dokonanie pewnego postępu w dziedzinie rozbrojenia”. I ten sam Reuter przyznaje, że „Redukcja sił zbrojnych ZSRR przysporzy maksimum zaopatrzenia mocarstw zachodnim”. Jakże znamienne są słowa zachodnio-niemieckiego „Der Telegraf”: „Co stanie się, jeśli Zachód nie będzie chciał lub mógł dostrzec kroku temu posunięciu? Czy narody zadowolą się na dłuższą metę twierdzeniem, że wszelki krok w kierunku normalizacji ze strony ZSRR jest jedynie wyrafinowanym manewrem?”

Wiadomo jak niesłychanie popularna jest nie tylko w społeczeństwach, lecz i w części kół rządzących krajów Europy zachodniej idea rozbrojenia. Przyznaje to amerykański „Bulletin of The Atomic Scientists”, pisząc: „W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych redukcja zbrojeń jest bardzo popularna w Wielkiej Brytanii i na zachodzie Europy”. A zwłaszcza w takim kraju jak Francja, gdyż, jak pisze „Bonner General Anzeiger”: „Dla Francuzów kusząca jest perspektywa powszechnego rozbrojenia w miejscu wystawienia 500-tysięcznej armii zachodnio-niemieckiej”.

Opinia publiczna wszystkich krajów oczekuje konkretnej odpowiedzi ze strony rządów mocarstw zachodnich.

T. R.



WARSZAWA. Na zaproszenie RSW „Prasa” przebywa w Warszawie działacz polityczny i publicysta francuski b. wiceprzewodniczący partii radykałów, profesor Instytutu Nauk Politycznych w Paryżu — Jacques Kayser z małżonką.

Tegoroczny „Tydzień Zdrowia”, który obchodzony będzie w dniach od 20 do 27 maja, ma na celu zainteresowanie całego społeczeństwa sprawami zdrowia i wychowania dziecka.

Obchody „Tygodnia” zainauguruje w dniu 20 bm. centralna akademicka w Łodzi. Wezmą w niej udział przedstawiciele organizacji czerwonego krzyża z Czechosłowacji i NRD.

16 bm. główna komisja oceny maszyn budowlanych przy Ministerstwie Budownictwa Miast i Osiedli zatwierdziła do produkcji projekt nowego, lekkiego dźwigu budowlanego. Według opinii komisji, dźwig ten będzie szczególnie przydatny przy wznoszeniu budynków metodami uprzemysłowionymi.

KRAKÓW. Ponad 3 tys. km nowych dróg wybudowanych ma być w okresie planu 5-letniego. Wykonanie tego zadania zabezpieczy rozbudowa starych kamieniołomów i budowa nowych.

Jeden z największych nowych kamieniołomów powstanie w Zalesiu koło Krzeszowic w woj. krakowskim. (PAP)



DELHI. W Katmandu (Nepal) rozbił się podczas lądowania indyjski samolot pasażerski typu Dacota, na pokładzie którego znajdowało się 28 osób. 16 osób zginęło, los pozostałych jest nieznany.

PARYŻ. W czwartek 17 maja opuścza Paryż, udając się do Warszawy, delegacja komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Daniel Mayer przybędzie do Warszawy w późniejszym terminie — dnia 21 maja.

LONDYN. Jak podaje agencja Reuters, rokowania w sprawie niepodległości Singapuru, które toczyły się w Londynie między przedstawicielami rządu brytyjskiego a premierem Singapuru Marshalllem zostały zerwane. Marshall nie zgodził się aby po ogłoszeniu niepodległości Singapuru władze brytyjskie w dalszym ciągu sprawowały tam kontrolę nad instancjami bezpieczeństwa wewnętrznego.

PRAGA. Francuski minister spraw zagranicznych Pineau przyjął zaproszenie rządu czechosłowackiego i w drodze powrotnej ze Związku Radzieckiego zatrzyma się w Pradze.

W czasie swego krótkiego pobytu w Pradze minister Pineau spotka się z czechosłowackimi politykami.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu: Prasa irańska podaje, że do Teheranu przybyła grupa amerykańskich inżynierów wojskowych, którzy będą kierowali budową szeregu obiektów wojskowych. Koszty budowy tych obiektów wyniosła 25 mln dolarów. Połowę tej sumy wyasygnuje rząd amerykański. (PAP)

Czy potrzebna huta Ministerstwu Przemysłu Motoryzacyjnego?

Srudno przedstawić całościowo stonkunków, jakie panują w hucie Stalowa Wola. Wychodzą na jaw tysiące poważnych problemów, niezrozumiałych wręcz absurdów. Rozwijająca się działalność produkcyjna huta — pod kuratelą Ministerstwa Przemysłu Motoryzacyjnego — jest organizmem niedoświadczonym. Z woli Ministerstwa uczyniono z niej zbiurokratyzowany dziwoląg. Niegdyś jednolity zakład rozbito na trzy na wpół samodzielne jednostki — zakład hutniczy, zakład mechaniczny, dyrekcję na czele. Oba zakłady mają oddzielne sztaby administracji i dyrektorów o wadliwych uprawnieniach. Nad nimi „czuwa i rządzi” dyrekcja naczelna, uzbrojona na wreszcie potężniejszą armię urzędników.

Nawet najprostsza sprawa produkcyjna musi przejść przez wszystkie szczebelki. Na przykład: o to zgodnie z planem produkcji, dany wydział ma w oznaczonym dniu otrzymać wagony do załadunku. Aby wagony te podstać do dyspozycji wydziału, musi on wcześniej wystąpić ze specjalnym zapotrzebowaniem do kierownika transportu huty (pod nazwą „huta” należy rozumieć całość przedsiębiorstwa tj. ten zlepek „trzech”). Kierownik transportu odnotowuje fakt w rozlicznych formularzach ewidencyjnych i przesyła dyrektorowi zaopatrzenia do „dalszego urzędowania”. Dyrektor zaopatrzenia, po wyrażeniu zgody i spełnieniu towarzyszących temu formalności, przesyła z kolei akt dyrektorowi naczelnemu huty. Dyrektor naczelny jest już na całe szczęście „najwyższą instancją”. A potem papierki wracają powoli do powrotu.

Zadziwiające tempo. Oryginalnie wszczędono tu cechy „kolektywnej” decyzji, zadano o dyscyplinę pracy urzędników, sekretarerek i gońców, którzy biegają po piętach gmachów. Słowem marnotrawstwo czasu. Miliony złotych kosztuje ten „system” zarządzania. Pytamy: z czyjej winy?

Od człowieka, który chce prowadzić np. samochód wymaga się „prawa jazdy”. Huta, to cośkolwiek więcej niż samochód — „prawo” tym bardziej by się przydało. Ale „konia z rzędem temu”, kto znajdzie w Ministerstwie Przemysłu Motoryzacyjnego hutników — specjalistów. Powiem — doktorów, magistrów i inżynierów — specjalistów różnych branż jest

tam bez liku — tylko hutników brak.

HUTA WŁASNOŚCIĄ... MINISTERSTWA?

Nic więc dziwnego, że w zarządzaniu hutą, MPMot daleko odbiega od niektórych kryteriów hutniczych. Dość wspomnieć, że gdy w którymś z zakładów — czy to na Żeraniu, w Starachowicach, Lublinie, Poznaniu czy w Gdańsku, zabraknie do wykonania planu dosłownie kilku stalowych prętów, już minister Tokarski wydaje polecenie: Huta Stalowa Wola — natychmiast wykonać!

Tymczasem prętów tych potrzeba zaledwie 100 kg. A huta? Odkłada swoje długoplanowe prace i uruchamia cały potencjał produkcyjny, by wykonać to drobne „pilne zlecenie”. I napełnia się 30-tonowe piece martenowskie, topi, wlewa stal. Metal wędruje na walcownie, ciągnie, kładzie, odlewnie — zaleźnie od potrzeb — a wszystko to dla tych 100 kg prętów. Cóż dziwnego, że koszty są ogromne.

Takie „zegarmistrzowskie” roboty w hucie są powszechnym zjawiskiem. Na domiar złego, MPMot z zasady nigdy nie określa kosztów jakiejś produkcji zasadniczej te doraźne zlecenia mają być wykonane. Nie uprzedza też o nich wcześniej. Stąd do planu produkcyjnego huty wkrada się niesamowity bałagan, dezorganizacja. Narastają koszty, kwitnie brakrobstwo.

Miliony złotych kosztuje ta „organizacja” produkcji. Pytamy: z czyjej winy?

Aby na to pytanie odpowiedzieć konieczne jest równoczesne przeprowadzenie dokładniejszej analizy organizacji pracy w zakładzie hutniczym i w kierownictwie huty.

PRODUKCJA RZĄDZI KIEROWNICTWEM

Kooperacja, to znaczy współdziałanie wszystkich oddziałów produkcyjnych od chwili rozpoczęcia produkcji, do jej zakończenia. Żelaznym prawem kooperacji jest jej ciągłość i ścisła terminowość w przekazywaniu półfabrykatów do dalszej obróbki.

W Stalowej Woli te zasady nie obowiązują. Jesteśmy właśnie w walcowni kalibrowej, która jest jednym z głównych kooperantów. Po długich poszukiwaniach odnajdujemy kancelarię kierownika wydziału inż. Skrzydłaka.

W tej chwili zjawia się kierownik komórki materiałowej, ob. Wojna. — Panie inżynierze, co z tymi pilnymi zamówieniami? Przysyłacie nam partie o dalszych terminach. A tych najpotrzebniejszych jest szcze nie ma. Mnie siedzą na karku...

Inż. Skrzydłak rozłożył bezradnie ręce:

— Nie wiem jak to się stało. Ale zaraz. Idzie inż. Kuźniak (kierownik wydziału) na pewno będzie wiedział.

— O co chodzi?

— ... ??!!
— Te przekroje to chyba zrobione? No tak, mieli je wczoraj robić na drugiej zmianie. Ale kto wie, czy zrobili. Już rano szukałem. Najlepiej zacząć od przyjdzie majster — za pytamy go gdzie położył...
— Ale mnie już potrzeba.

— Cóż? Chyba pójdę jeszcze raz szukać...

Jak to się dzieje, że kierownictwo wydziału nie wie, co i kiedy się robi? To są właśnie owoce wadliwej organizacji pracy.

Walcownia kalibrowa, składająca się z kilku działów pracuje wyłącznie na tzw. styk. W tym wypadku nie ma żadnego wyprzedzenia w produkcji, lecz np. bezpośrednio po wyprodukowaniu stali przez stalownie, zabiera się ją do oczyszczalni, stamtąd na walce, z walców do wykańczalni itd. Ten system, przy którym nie ma czasu na oczekiwanie wymaga niezwykle dokładnej i planowej kooperacji.

Teoretycznie planowanie wygląda tak: kierownictwa poszczególnych wydziałów, w oparciu o planowe założenia, ustalają miesięczne harmonogramy produkcji dla swoich wydziałów. Mówi się wówczas konkretnie co i kiedy kto ma zrobić.

Niestety, droga od teorii do praktyki jest bardzo długa, przy czym nie wolno zapominać, że najczęściej kieruje ruchem nie zakład, lecz Ministerstwo Przemysłu Motoryzacyjnego i kilkanaście centralnych zarządów.

Otóż w trakcie produkcji wszystkie te miesięczne wydziałowe planiki biorą w łeb. Pałeczka dyrygenta w hucie dzierży już poza wydziałami, komórki planowania, centralizując ruch produkcji. Wydział automa tycznie musi robić to, co nakazuje „planowanie”. Odpowiednio bowiem do tego, otrzymuje tylko dany wsad, nie ma więc możliwości zorganizowania frontu produkcji czy zabezpieczenia ciągłości kooperacji.

Mówiąc o kooperacji trzeba jasno ustalić kto przede wszystkim ma ponosić odpowiedzialność. Role koordynatora winna spełniać rozdzielnia.

Tu zaś wszystko stoi do góry nogami. Nie kierownictwo, za pomocą aparatu rozdzielni, kieruje ruchem produkcyjnym, a ruch rządzi kierownictwem. Nie ma iaca „pełni władzy” rozdzielni, nie mogła dopilnować terminów przebiegu produktu przez wszystkie operacje. Np. z walców

schodziła stal do obróbki cieplnej. Tam przetrzymano ją dłużej, skutkiem czego w tym terminie, kiedy walcownia drobna miała ją przepuścić przez swoje walce, nie miała jeszcze materiału. Doprowadzało to do narastania niewykonanych pozycji, które „wypadały” potem z planu. Wydział gu bił się. I wtedy zaczynały się owe gorączkowe poszukiwania, co się stało z tym zamówieniem. Zaczyna się wtedy pogoń za war tościowym i tonażowym planem (to atrybut nieodzowny dla uzyskania premii) — na bok asortymenty!

A propos — asortymentów.

O nic tak chyba nie troszczy się MPMot, jak o zaspianie stalowowskiej huty różnymi drobiazgami. Na hucie „spadają” tysiące różno-asortymentowych „robotek”, o łcie zegarmistrzowskich nakładach.

Np. sama tylko walcownia kalibrowa miała w okresie stycznia i lutego br. wykonać 3927 pozycji. Wykonała tylko 2897. Tak więc 1030 nie ujrzało światła dziennego, w przewidzianym terminie. Przyczyny niewykonania dwojakie: obiektywno-techniczne (310 nie wykonanych pozycji z braku pokrycia materiałowego, 261 zostało odrzuconych przez kontrolę techniczną, 402 — to nie zakończony cykl produkcyjny) i przyczyny subiektywne — niefrasobliwe planowanie odrębne, pozostające w jawnej sprzeczności z możliwościami produkcyjnymi huty itp. O tym, że w zamówieniach nie baczysz, czy huta jest w stanie temu poddać, świadczy fakt iż 118 pozycji nie mogło być wykonane na skutek niedoboru stali elektrycznej.

Chciałoby się przypiąć również mocną „latkę” kierownictwu huty. Ale widzieć trzeba i to, że ludzie ci są w pewnej mierze bezradni. Koszmar nadmiernej centralizacji nie pozwala im na lepszą pracę, na jakakolwiek inicjatywę.

Pokaźne dysonanse rysują się w dziedzinach zaopatrzenia i zbytu. Najczęstszym, a bardzo groźnym zjawiskiem jest brak koordynacji planów zamówień zaopatrzenia z planami produkcyjnymi. Przepisy traktujące o warunkach dokonywania tych zamówień zakładają, że np. wyroby walcowane winno się zamawiać co najmniej 3 miesiące wcześniej. Ale jak przewidzieć, gdy nie wiadomo co huta będzie robiła jutro, za tydzień, za miesiąc — co zamówić? Bo nieposobnie odgadnąć co jutro poleci minister Tokarski.

Podobnie ma się sprawa ze zbytem. Drobnicowe zlecenia powodują, że w hucie pozostają pokaźne nawet nadwyżki — pewnych rodzajów stali. Chcąc nie chcąc aparat zbytu huty musi starać się i kombinować na wszelkie sposoby, gdzie by je „opchnąć”. Nadwyżkami tymi nie interesuje się macierzyste ministerstwo, bo „handel żelazem” leży już w gestii „Centrostatu”. Tymczasem „Centrostat” jest ogromną machiną, która absolutnie nie grzeszy znajomością polityki handlowej. Kupić — sprzedać, to nie sztuka. A gdyby „Centrostat” prowadził wnikliwą kontrolę i rejestr hutniczych nadwyżek (wszystkich hut), można by uniknąć wielu strat. Jest publiczną tajemnicą, że wiele zleceń drobnych, jakie na polecenie MPMot wykonuje huta Stalowa Wola dałoby się po prostu załatwić w magazynach wyrobów gotowych innych hut, które na próżno szukała zbytu na swoje nad-

wyżki dawno wyprodukowane.

Tak już jest niestety, że właśnie w sprawach poważnych i trudnych do załatwienia dla zakładu, pozostawia się go własnym losom. Natomiast tam, gdzie chodzi o białostki, o rzeczy drobne i łatwe, panuje prze rażliwy proceder potwornej wprost biurokracji.

Jakieś stąd wnioski. Przede wszystkim warto by poddać rzeczowej dyskusji „potrzebę” posiadania przez Ministerstwo Przemysłu Motoryzacyjnego „własnej” huty. Bowiemy MPMot nie tylko, nie zapewnia hucie na leżytego kierownictwa, ale i nie dysponując bazą surowcową dla huty, nie jest w stanie zatroszczyć się o pełne zaopatrzenie w tym zakresie (w hucie w zasadzie odczuwa się poważne braki). A przecież równie dobrze huta (zakład hutniczy) mogłaby pracować dla potrzeb przemysłu motoryzacyjnego, będąc częścią składową resortu hutnictwa, w którego rękach leży nie tylko cała baza surowcowa, ale i najbardziej doświadczony kadry. Warto by też wreszcie poważnie zastanowić się nad „potrzebą” istnienia osobnej dyrekcji naczelnej huty, stowru dziwaczego, zrodzonego tylko z biurokracji i dla biurokracji. Miejsce dyrekcji powinno być w zakładzie, a nie nad zakładem. I tak jest dość centralnych zarządów — nie potrzeba jeszcze ogniw pośrednich. Wysuwam to jako tezy do dyskusji.

Za biedni jesteśmy, by marnować grube miliony na nikomu niepotrzebne urzędowanie. Ludzimo pracy potrzeba domów, fabryk, elektrowni. Trzeba im coraz wyższych zarobków, coraz dostatniejszego życia. Dlatego nie stać nas na marnotrawstwo.

Lesław Kolijewicz

Małe Wyspy Antylskie

(b w.) W prasie amerykańskiej opublikowano niedawno ciekawe materiały, dotyczące Małych Wysp Antylskich.

Wyspy te, ciągnące się prawidłowym łukiem w pobliżu północnych wybrzeży Ameryki Południowej, ogromnie przypominają swym kształtowaniem brzegi olbrzymiego krateru. Warto nadmienić, że najgłębsze miejsce w morzu znajduje się dokładnie w środku koła, przeprowadzonego w wyobraźni po linii łuku Małych Wysp Antylskich. Wieloletnie obserwacje przeprowadzone nad światem zwierzęcym, zamieszkującym te wyspy i wybrzeże Ameryki Południowej, doprowadziły do wniosku, że wszystkie wyspy archipelagu stanowiły jedną całość i były niegdyś połączone z lądem.

Oddzielenie się wysp nastąpiło przypuszczalnie gdzieś przed 5—6 tys. lat i mogło być wywołane tylko spadkiem olbrzymiego meteorytu, Przepuszczenie to potwierdzają również liczne podania i legendy Indian, mówiące o wielkich powodziach i „ogni-nych wężach” widzianych kiedyś na niebie. Jest bardzo prawdopodobne, że dalsze badania geologiczne dna morza i brzegów wysp archipelagu potwierdzą w całej rozciągłości to śmiałe przypuszczenie.

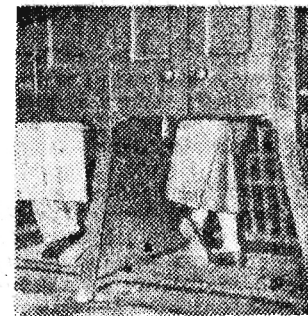


Cecil Aubry opuściła film



Atelier filmów francuskich wyrzekły się swej ulubienicy — Cec Aubry, ze względów artystycznych, bo poślubiła syna woja berberskiego. Pani Si Hassan mieszka obecnie pod Paryżem i pracuje nad ilustrowaniem dziełcinnych książek.

Pomysłowe kabiny telefoniczne



W Sztokholmie kabiny telefoniczne są otwarte u dołu. Z układu nóg przechodźcy może wnioskować, czy odbywająca się rozmowa ma charakter prywatny czy urzędowy.

Pies - bohater

Ten pies Alf uratował życie całej rodzinie w NRD. W noc czując woń ulatniającego się z zepsutych przewodów gazu, skomieniem i szczekaniem obudził domowników. W nagrodę Alf dostaje co dzień nadprogramową porcję kielbasy.

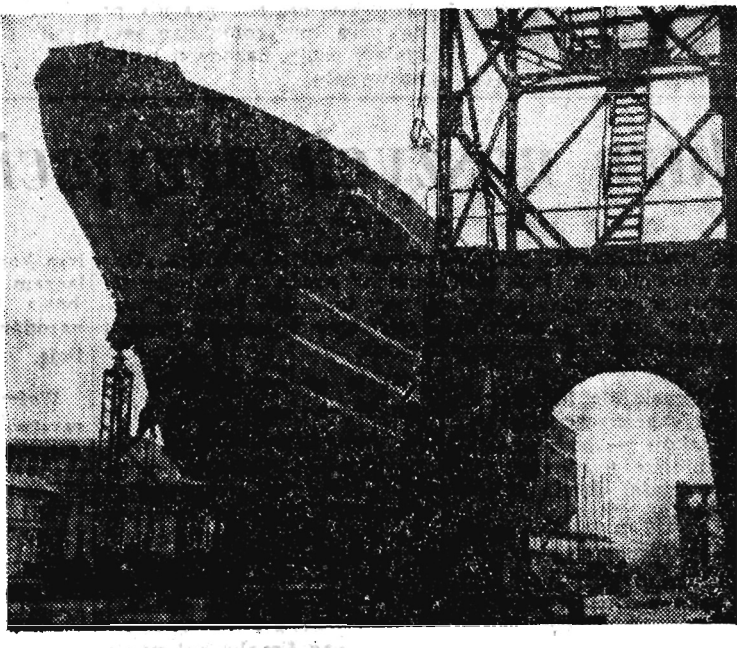


BUDOWA TRAWLERA NOWEGO TYPU

Na wydziale K-5 Stoczni Gdańskiej rozpoczęto montaż 500-tonowego trawlera rybackiego typu B-14. Jednostka ta budowana jest nową metodą (całkowicie spawana) nie stosowaną dotychczas w żadnej z naszych stoczn.

Zastosowanie nowej metody przyspiesza budowę statków. Załoga wydziału K-5 wykona w planie 5-letnim 84 jednostki tego typu.

Na zdjęciu: Budowa trawlera nowego typu na pochylni wydziału K-5 w Stoczni Gdańskiej. CAF — fot. Kosycarz



Z doświadczeń w powiecie przemyskim

Różnorodność form pracy i zasada dobrowolności decydują

Z początkiem br. do KP w Przemysku przyszło nieoczekiwane kilku chłopów z Batycz. wraz z tow. Bonarowiczem, przewodniczącym Prezydium GRN z Orzechowic. Oświadczyli oni, że chcą założyć spółdzielnię produkcyjną, a ponieważ inicjatywa wyszła od samych chłopów, towarzysze z KP chętnie ją poparli. Fakt zastanawiający, bo przecież w Batyczach już od dwóch lat nie prowadziło się żadnej pracy agitacyjnej za powstaniem spółdzielni. Jak więc doszło do tego, że chłopcy zdecydowali się przejść do zespołowej gospodarki?

W Batyczach omówiliśmy uchwały V Plenum a chłopcy doszli do przekonania, że lepiej jest gospodarzyć zespołowo — oświadczył tow. T. Tybinka i sekretarz KP w Przemysku. Czy wszyscy chłopcy znają uchwały V Plenum. Z pewnością jeszcze nie i nie twierdzimy, że jeśli je poznają, to już masowo będą się zgłaszać — podobnie jak chłopcy z Batycz — i prosić o zarejestrowanie spółdzielni. Jednakże przedyskutowanie z chłopami przywilejów dla spółdzielni i bodźców ekonomicznych dla ich rozwoju i podniesienia dochodowości ma niezmiernie duży wpływ na decyzje chłopów dotyczącą przejścia na socjalistyczne tory gospodarowania w rolnictwie. Jest to tylko jeden z czynników, pomówimy więc i o innych.

Nie jest rzeczą obojętną, którzy chłopcy wstępują do spółdzielni. Odpowiedni poziom polityczny, niezbędne kwalifikacje rolnicze w wielkiej mierze decydują o właściwym rozwoju spółdzielni. Wysilki przemysłowego KP zmierzają właśnie do tego, aby spółdzielnie produkcyjne zakładali producujący chłopcy, cieszący się we wsi poważaniem ogółu.

Znają ludzie w Bstyczach, Brzeźwie i w Iskaniu tych chłopów, którzy weszli do spółdzielni. Znajdą również Jana Szpiegę, Józefa Helaka, Mazurkiewicza, czy Wieckowską z Pikulic, Tadeusza Mazurę, Jana Wiackę i Michała Gębalikę ze Stanisławczyku. Są to dobrzy gospodarze, wzorowi obywatele i życzliwi sąsiedzi. Z takim się mówi. O pozyskaniu ich dla spółdzielni toczy się uporczywa walka, oni później jedyną nowych członków i zasilają swoje szeregi. We wsi patrzy na przedujących. Np. gdy w Pikulicach Helak podpisał deklarację, tego samego dnia i na tym samym zebraniu za jego przykładem poszło 5 chłopów.

Zapytacie, jak się to robi? Czy aktywiści z powiatu, np. instruktorzy KP Jan Lubas i Fieszak oraz Figura z POM odwiedzają razem, przypuścimy, Jana Szpiegę i roztracają przed nim perspektywy za

sobnego życia w spółdzielni? Zerwano z tą metodą, rozmowy prowadzi się grupowo po 6-7 chłopów i dyskutuje z nimi. Wskazujemy się, co i jak można zrobić bądź w poszczególnym gospodarstwie, bądź zespołowo, rezerwy posiada przecież każda wieś.

Byłem w Stanisławczuku. Natrafiłem tam na gorący spór o 20 ha pastwiska z Państwowego Funduszu Ziemi, przydzielonego członkom zespołu uprawowego do zagospodarowania. Na tym pastwisku trzeba przekopać rowy zaniebanie od 20 lat, a cały obszar użyźnić, obsiać, aby zebrać nie po 10 q siana, jak dotychczas, ale pięciokrotnie więcej. Czy rozumieją to wszyscy chłopcy? Nie. Czeszcie nadal paść tu bydło i nie przejawia zupełnie chęci podjęcia prac.

Rozpoczęte kopanie rowów zostało przerwane, gdyż rozeszła się po wsi plotka, że zespół nie otrzyma pastwiska. Szybkie załatwienie tego sporu przez władze powiatowe jest nie zbędne dla zażegnania ewentualnych zadrzań między zespołem a pozostałą częścią wsi. Szczególną opieką otoczeni zostali spółdzielcy, niemniej partii i władzy zależy na rozwoju produkcji w gospodarstwach indywidualnych, na wzmocnieniu zaufania chłopów. Socjalistycznej przebudowy wsi dokonuje się w imię interesów chłopstwa pracującego, ale bez szkody dla chłopów pozostających poza spółdzielnią. Dla nich droga do zespołowego gospodarowania musi być otwarta.

Przez poparcie różnego rodzaju form chłopskiego współdziałania, towarzysze w Przemysku stwarzają podatny grunt i zbliżają chłopów do spółdzielni produkcyjnej. Większość członków komitetu założycielskiego w Pikulicach prowadzi ze spółową uprawę stopy. Ze słusznym projektem rozpoczęcia — po wiosennych robotach w polu — prac społecznych przy naprawie drogi i wykorzystania w tym celu kamienia znajdującego się w obfitej ilości w Pikulicach wystąpił przewodniczący GRN w Pikulicach tow. Wł. Sienko.

Pobyt aktywu powiatowego we wsi nie ogranicza się do agitacji. Ma również na celu rozszerzenie się w układzie stosunków klasowych, potrzebach i bolączkach wsi. W Iskaniu ujawniono kretactwa bogacza, prezesa ZSCh, który trzymał w postrachu całą wieś oraz dokonał napadu na sklepowa GS za to, że zapisała się do spółdzielni. W Pikulicach stwierdzono, że Wł. Michno, również prezes ZSCh, ukrywał ponad 4 ha ziemi.

Pobyt aktywistów w gromadzie ma dać także odpowiedź na to, dlaczego chłopcy nie wstępują do spół-



W Stanisławczuku rozgorzała dysputa o pastwisko.

Tadeusz Mazur i Jan Wiackę zastanawiają się nad terminem zwolnienia ludzi do kopania rowów od wadliwych.

Józef Helak (w środku) w rozmowie z sekretarzem i przewodniczącym Prezydium GRN.

dzielni? Najczęściej wstrzymuje ich od tego złe gospodarująca spółdzielnia. I odwrotnie nieźle plony, rozwijająca się hodowla w spółdzielni, dyscyplina i zgoda wśród spółdzielców zachęcają chłopów do organizowania zespołowych gospodarstw. Wiedza o tym w Przemysku i czyni się w tym kierunku starania, aby chłopów indywidualnych zaznajomić z osiągnięciami przodujących spółdzielni produkcyjnych.

„W Nehrybce jest siła i u nas też będzie” — powiedział tow. Mazur w Stanisławczuku. Do Nehrybki jest około 4 km, a w ostatnim czasie wstąpiło tam do spółdzielni 20 nowych członków. Do Sannoka wybierają się chłopcy z Pikulic, interesuje ich spółdzielcze warzywnictwo. Po założeniu spółdzielni za prowadzą uprawę jarzyn, ze względu na dochodowość tej uprawy i bliskość Przemyska, posiadającego około 50 tys. ryżaków. Wyszłyte nieźle gospodarza. Helak z Pikulic był tam na zebraniu bilansowym. Po powrocie stamtąd dłużej się nie wahał. Pierwszy podpisał deklarację członkowską.

Są w Stanisławczuku i Pikulicach chłopcy-robotnicy dojeżdżający do pracy, zatrudnieni w PKP lub w instytucjach państwowych czy gospodarczych. Są także w innych wsiach w pobliżu Zurawicy i Przemysła, wszędzie jest ich dużo, a niektórzy z nich to członkowie partii.

Nie od tych ludzi rozpoczyna się budowa i nie na nich zakłada się podwaliny spółdzielni. Trzonem jest organizacja partyjna i producujący chłopcy. Nie rezygnują się jednak z ludzi posiadających gospodarstwa rolne i zatrudnionych w innych dziedzinach gospodarki narodowej. Rozmawia się z nimi, czuwa, by nie zaniedbywali gospodarstw. W żadnym zaś wypadku nie stawia się przed chłopami-robotnikami alternatywy „albo idziesz do spółdzielni, albo pozbedziesz

się pracy”. Dojeżdżający rolnicy, zatrudnieni w przemyśle, budownictwie, transporcie czy gdzie indziej, to problem wielki i niełatwy do rozwiązania. Oni sami muszą zdecydować i wybierać. Nacisk jest skądolny i niepotrzebny. Zasada dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni powinna być całkowicie przestrzegana.

W tej chwili KP skoncentrowała uwagę na 10 wsiach, nie pomijając oczywiście i pozostałych. Przeważa się tam pracę wyjątkową. Jak dotychczas nowiatszy Przemysł stosuje dobre formy i metody pracy. Postada najwięcej, bo 56 spółdzielni produkcyjnych, poczynił największe postępy w walce o przebudowę, postęp i dobrobyt na wsi.

Są to stare i znane formy stosowane w każdym powiecie, ale chodzi o metody i to jest rzecz dyskusyjna.

Zgodzić się jednak musimy, że znajomość idei spółdzielczości, zasad, na których ma być przenowadzona przebudowa wsi, musi być w praktyce poparta czynem. Jednakże często w obliczu trudności słabi idą olegicznie aktywiści szuka ją pomocy w środkach administracyjnych, co w konsekwencji prowadzi do wypaczeń i błędów politycznych oraz hamuje socjalistyczny rozwój wsi.

Towarzysze z Przemyska pokazali, że przy zachowaniu pełnej dobrowolności, właściwymi metodami można zakładać spółdzielnie, że teoretyczne wskazania partii znalazły całkowite uzasadnienie i praktyczne zastosowanie w pracy na wsi.

J. NOWAKOWSKI

Ponad 5 mln. zł wygospodaruje załoga WSK Rzeszów realizując wnioski racjonalizatorskie

(e) Załoga WSK w Rzeszowie przygotowuje się obecnie do I Konferencji Partyjno-Technicznej. Do 10 maja br. do komisji wynalazczości wpłynęło 370 wniosków, których realizacja według wstępnych obliczeń pozwoli zakładowi wygospodarować 5.866.520 złotych oszczędności. Najbardziej wartościowe wnioski złożyli inż. St. Bykowski, M. Kostecki i F. Boczek z wydziału kierownika Drożdża. Zastosowanie tych pomysłów w produkcji przyniesie 4.500.000 zł oszczędności.

Na wyróżnienie zasługują również pracownicy wydziału kierownika Skorka, którzy zgłosili 57 wniosków, dzięki którym zakład zaoszczędzi 228.400 zł, oraz załoga wydziału kierownika Pilcha, która złożyła 53 wnioski dające oszczędności 140 tys. zł.

Wiele cennych pomysłów racjonalizatorskich zgłosili również pracownicy wydziału kierownika Riszki i Rzewuskiego.

J. Najda koresp.

Gumowe zatory Ursusa

Setki przygotowanych do ekspedycji ciągników zalegają ogromny plac „Ursusa”, uwiłaja się brygady montażowe, warczą dźwięki samochodowe, choć w zasadzie tu na składowisku ciągniki powinny być już „zapięte na ostatni guzik”.

W czym rzecz? Opony... trzeba było zmienić w ostatniej chwili ogumienie. Bowiem lotna kontrola dokonana przed wsianiem ciągników, wykazała na powierzchni

ni opon się mniejszych lub większych pęknięć, które dyskwalifikują ich trwałość i przydatność.

„Autorami” tych popekanych i zakwestionowanych opon, a chodzi o około 400 tylnych i 150 przednich gum — są Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu i Fabryka w Debicy. Dostarczyły one „Ursusowi” w lutym br. opony prawdopodobnie wykonane z niewłaściwej mieszanki.

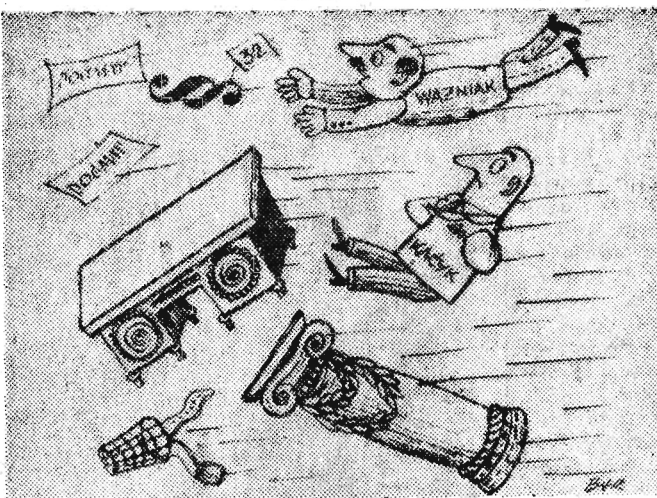
Przed miesiącem, na reklamacje zjawili się w „Ursusie” przedstawiciele kontroli technicznej obu fabryk przemysłu gumowego. Sugerowali oni, jakoby powodem stwierdzonych rysów i pęknięć opon była tegoroczna ostra zima... „traktor z rzedem” temu, kto da wiare takiemu wyjaśnieniu. Wiadomo bowiem w takich warunkach zimują normalnie ciągniki w POM i PGR. Wietrem podszyta szopa, często jest już luksusem.

500 tys. szt. cegły
211 tys. szt. dachówek
8 tys. szt. kafli
dostarczyli budowlanym

(e) Kwiecień ze względu na pochmurną pogodę nie był pomyslnym okresem dla pracy naszych cegielni, które w większości suszą surowe wyroby na wolnym powietrzu. Tak też w dobrzechowskiej cegielni wynikły z tego powodu pewne niedobory w wypale cegły. Mimo to pracownicy tego zakładu dostarczyli dla przedsiębiorstw budowlanych i GS naszego województwa 500 tys. sztuk cegły, 211 tys. dachówek i 8 tys. kafli.

W maju nastąpiło znaczne ocieplenie, toteż załoga dobrze chowskiej cegielni pracuje pełną parą, przygotowując setki tysięcy cegły, dachówki i kafli do wypalu.

(s)



Ożywczy wiosenny wiatr wymiata...
Rys. Karol Baraniecki

Literatura naszych przyjaciół

„ZBRODNIA I KARA”

Wśród nowości wydawniczych jedna z najciekawszych pozycji stanowi znane arcydzieło Teodora Dostojewskiego „Zbrodnia i kara”. Powieść ta ukaże się nakładem „Czytelnika” w przekładzie Czesława Jastrzębiec Kozłowskiego.

„Zbrodnia i kara” jest wstrząsającym oskarżeniem ustroju, w którym człowiek prawdo do egzystencji zdobywa występkiem. Dostojewski z właściwą sobie umiejętnością głębokiej analizy z genialną przenikliwością w ujmowaniu

stanów psychicznych maluje walke człowieka ze złem, jego beznadziejne szamotaniny, wysiłki pełne buntu i rozpacz „skrzywdzonych i poniżonych”.

Współczucie dla ludzkiej nędzy, dla skazanych na zagładę biedaków — podyktowały, najpiękniejsze o nierzemilajacej wartości dzieła Dostojewskiego.

IWAN FRANKO

W roku bieżącym przypada setna rocznica urodzin znakomitego pisarza ukraińskiego

Iwana Franka. Nakładem „Czytelnika” ukaże się wkrótce obszerny tom „Utworów wybranych” tego świetnego poety i pisarza.

Warto przypomnieć, że Iwan Franko utrzymywał bliskie kontakty z pisarzami polskimi. Znana jest jego przyjaźń z Elizą Orzeszkową i Kasprowiczem. Franko napisał swą powieść „Lelum Polelum” na zamówienie „Kuriera Warszawskiego”. Swymi przekonaniami zwraca uwagę władz i zostaje dwukrotnie aresztowany. Iwan Franko był w sta-

łym kontakcie z polskimi działaczami postępowymi, głosząc hasła braterstwa wszystkich narodów zamieszkujących Galicję.

Wojewódzki Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przygotowuje z okazji setnej rocznicy urodzin Iwana Franka cykl wieczornych imprez artystycznych popularyzujących twórczość tego wybitnego pisarza ukraińskiego — szermierza postępu i przyjaźni między narodami.

Dbamy o czystość miasta

O tym, że sprawa czystości leży mieszkańcom Rzeszowa na sercu przekonał się najlepiej w ostatni poniedziałek. Ledwie ukazał się w sprzedaży numer naszej gazety z artykułem pt. „By maj nie był miesiącem czystości tylko z nazwy” już do naszej redakcji wpłynęła nań odpowiedź.

Ponieważ jak przyrzekaliśmy, w stałej rubryce — „Dbamy o czystość miasta” rozpoczynamy publikację notatek o akcji sanitarno-porządkowej w Rzeszowie, odpowiadając tę przytaczamy w całości:

„Warto wpoić w społeczeństwo przekonanie, że brud w mieście świadczy o nas bardzo źle. Zrobić to można poprzez zebrania, odezwy, pouczenia itp. Matka w domu musi dziecko uczyć, że nie wolno mu nic rzucić na ulicę czy skwer.

Takim drastycznym środkiem w walce z brudem może być nakładanie kar za każdy rzucony na ziemię papiererek. Warto nawet zatrudnić człowieka, który by uważył przy większych skupiskach ludzi np. przy przystankach autobusowych na miejscu zabaw dla dzieci, w parkach itp. i za każdy rzucony papiererek czy niedopałek papierosa egzekwował karę w kwocie np. 1 zł. Przed 30 laty Czesi w ten sposób nauczyli ludność utrzymywania porządku. A że nauczyli o tym może powiedzieć każdy kto był w Czechosłowacji”.

J. Rejchan — Rzeszów

Chcemy, by takim był nasz Młodzieżowy Dom Kultury

Niejednokrotnie dochodzą do nas listy z pytaniami po co budować w Rzeszowie Młodzieżowy Dom Kultury im. A. Mickiewicza, jakim celom ma on

2.500 uczestników i 33 pracowników. Ciekawe osiągnięcia ma np. gabinet chemii. W gabinecie tym uczestnicy produkują my-



W laboratorium chemii SPM

służyć? Sądymy, że na takie pytania najlepiej odpowiemy, jeżeli przytoczymy przykład dobrze pracującej placówki tego typu. W tym celu zagladnijmy choćby do Szczecińskiego Pałacu Młodzieży, który powstał mniej więcej przed 6 laty.

W ciągu swego 6-letniego istnienia Szczeciński Pałac Młodzieży rozrósł się terytorialnie i osiągnął poważne rezultaty w wychowaniu i nauczaniu dzieci i młodzieży. O ile w pierwszym roku do pałacu uczęszczało zaledwie 300 uczestników i było czynnych 15 pracowników, to obecnie jest już

dło toaletowe, miód sztuczny, wina, bombki na choinkę, zapalniczki palące się różnokolorowymi płomieniami itd.

Pracownia teatralna wystawiła już kilka sztuk. W pałacu wystawiono operę dziecięcą „Popiół wśród grzybów”. W ubiegłym roku na Ogólnopolskim Festiwalu Szkolnych Zespołów Artystycznych pracownia szczecińskiego pałacu za wystawienie inscenizacji baśni Andersena „Królowa śniegu” zdobyła drugie miejsce w Polsce.

Weź udział...

...w wielkim konkursie strzeleckim, a wygrasz radioodbiornik „Stolica”, rower damski, adapter, aparat fotograficzny, serwis stołowy, rower dziecięcy, mandolina, odkurzacz lub neseser. Konkurs ten organizuje Rzeszowski Klub Sportów Ogólny - Wojskowych LPZ. Odbędzie się on w dniach od 1 — 30 czerwca br. na strzelnicy sportowej LPZ w Rzeszowie przy ul. Mickiewicza.

Nm jednak stanięz na strzelnicy i weźmiesz do ręki wiatrówek musisz wykupić w dniach od 15 do 30 bież. miesiąca kupon za 4 zł. Kuponów tych możesz nabyć nieograniczoną ilość. Wiedz jednak, że do losowania nagród będą dopuszczone tylko te kupony, których właściciele użyli skaję w strzelaniu co najmniej 45 punktów na 50 możliwych.

Uczestnicy pracowni biologicznej mają własny ogród zoologiczny, w którym żyje przeszło 100 różnych zwierząt i ptaków. Do egzotycznych mieszkańców pałacowego ZOO należą m. in. małpka „Kiki”, afrykańska owca gryziasta, świnka morska, jelen, lanie, orły, pawie, sokoły i kaczkę brazylijskie. Pałac posiada bogate zbiory ryb egzotycznych. Uczestnicy nie tylko opiekują się zwierzętami ZOO ale także prowadzą szczegółowe badania nad ich życiem.

Gdy wymienia się osiągnięcia Szczecińskiego Pałacu Młodzieży trudno nie wspomnieć o Państwowym Zespole Pieśni i Tańca. Zespół ten powstał w tym roku i liczy 170 uczestników. Prowadzi go dyrektor Szczecińskiej Filharmonii znany kompozytor Marian Lewandowski. Zespół opracował już szereg utworów ludowych i młodzieżowych i w najbliższym czasie zamierza wystąpić w różnych miastach Polski.

W. Rykfa

Dziś w Rzeszowie

ciekawe spotkanie Gwardia Rzeszów — Gwardia Lublin — w dżudo. Mecz ten odbędzie się w sali Domu Kultury — ul. Langiewicza o godz. 19.

CZYTELNICZY WZGLĄD

Biurokracja nad biurokracje

Pracuję w Spółdzielni Pracy Usług Różnych w Rzeszowie jako sprzątaczkę. Od 1 marca jestem na urlopie macierzyńskim. Ponieważ u nas wypłata jest 8 każdego miesiąca, regularnie zgłaszam się do kasy po pieniądze, ale prawie

nie otrzymałam. Za marzec dostałam dopiero w dniu 14 kwietnia. Za kwiecień nie otrzymałam jeszcze pensji. Chodzę po nią codziennie i wciąż słyszę coś nowego, a to kasjer wyjechał, a to że księgowy nieobecny itp. Pytam się więc szanownej spółdzielni czy co miesiąc będę miała tak długo czekać o swoją należność?

Zofia Gacek Rzeszów

OD REDAKCJI Rzeczywiście ob. Gacek przychodził do redakcji w różnych sprawach i to dosyć często, bo w swojej spółdzielni stałe twarzą w twarz z biurokracją, okropnym bałaganem i lekceważeniem człowieka. Chyba wrzecie już najwyższy czas z tym skończyć.



Czysty teraz obrazek na ulicach Rzeszowa. Upałów jeszcze nie ma, a w kioskach nie ma oranżady, lemoniady, czy wody sodowej na lekarstwo. Warto by Wydział Handlu Prezydium MRN rozstrzygnął już dziś ten problem — czy napój produkować się za małą, czy też transport „nawala”. I jednym i drugim zająć się warto.



Stratol Przemysłowa Głosa

Wiesz ta dotarła do mnie w podróży. Przygodny znajomy jak ja mieszkając rzeszowskiego grodu, oznajmił mi z radością, od ucha do ucha uśmiechem: Wiesz pan, panie tego, pas zieleni na mojej ulicy, tj. Obronców Stalingradu zakładają. Wielkomięjska aleja się szykuje, traktory ruch czynią, ziemię zwrózą, teren przed blokami wyrównują, znaczy się, trawniki, gazony i klomby z kwiatkami, krzewami i drzewami na pewniaka będą...

Wiem, że to dotarła do mnie w podróży. Przygodny znajomy jak ja mieszkając rzeszowskiego grodu, oznajmił mi z radością, od ucha do ucha uśmiechem: Wiesz pan, panie tego, pas zieleni na mojej ulicy, tj. Obronców Stalingradu zakładają. Wielkomięjska aleja się szykuje, traktory ruch czynią, ziemię zwrózą, teren przed blokami wyrównują, znaczy się, trawniki, gazony i klomby z kwiatkami, krzewami i drzewami na pewniaka będą...

Obywatel wybacz — pyta cześć nieznaną — chciałem zapytać, którzy isę mi trzeba, aby dojść do Powzechnej Kasy Oszczędności.

Uradowany, wiadomo — mojemu sercu bliskie sprawy — wskazałem drogę i z ciekawości zapytałem, po co tam zdąża.

Pieniądze na budowę domu składam, a że nie chcę mieć nosić przy sobie i zostać okradziony jak np. znajomy Piotr Przybyła w Bziancu, któremu ukradziono na stacji kolejowej w Rymanowie uskładane na pokrycie domu pieniądze — ładnych parę tysięcy, więc dla pewności i bezpieczeństwa chce założyć sobie książeczkę PKO. Wtedy będę dopiero spokojny o moje oszczędności.

Racja. A kiedy ja będę mógł spokojnie popatrzeć na osiedle, żeby ócz moich nie raziły śmietniki blokowe?...

Czwartek 17 maja

RZESZÓW
Dyżurni nocni: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14
Dyżurni stajni: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 59
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingradu 29 tel. 08
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hiberna) — Cień — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Państwowskiego) — Zagubione melodie — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Czyli buty — godz. 17 i 19
WSK (ul. Dąbrowskiego) — Nasz dyrektor — godz. 17 i 19
LANCUT
ZNICZ — Narzeczona dżygita
Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Wzrost

MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE (ul. 3 Maja 13) — czynne od godz. 10—15
MUZEUW W LANCUCE — czynne od godz. 10—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Sen nocy letniej” — godz. 19

W.D.K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW (ul. Okrzei 7) — Odczyt TWP — „Jak postępować ze swoim dzieckiem”
WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE (ul. Tkaczowa 13) — Wypożyczalnia czynna codziennie od 10—18 Czytelnia czynna codziennie od 11—19

Radio

Program I — na fall 1322 m
Program dnia 6.54 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.11 Utwory rozrywkowe 5.30
Rozmaitości rolnicze 6.06 Muzyka popularna 6.45 Gimnastyka 7.10 Gra orkiestra Mantovano 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 „Błękitna sztafeta” 8.06 Soliści w repertuarze rozrywkowym 8.36 Karłowicz: Serepada smyczkowa 9.00 „Zaczarowany zeszyt” aud. dla kl. III i IV 9.20 „Zespoły świetlicowe przed mikrofonem” 9.40 Koncert symfoniczny 10.35 „Antoni Czechow” — szkic literacki M. Gorkiego 10.55 Muzyka, operowa 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Utwory fletowe 12.30 Radziecka muzyka ludowa 13.00 Audycja dla wsi 13.10 „Zwierzę w służbie nauki” aud. dla kółek młodych biologów 13.40 Przerwa 15.30 „Tańce i zabawy z piosenką” — aud. dla dzieci 16.05 „Pierwsze objawy raka” — pog. 16.15 Muzyka operetkowa 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Koncert solistów 18.00 Felleton literacki 18.10 Chińskie melodie ludowe 18.20 Korespondencja z zagranicy 18.35 „Sylwetki kompozytorów — Karol Kurpiński” 19.40 Satyrycy przed mikrofonem 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Muzyka taneczna 21.00 Odpowiedzi Fall 49 21.12 Ulubieni piosenkarze 21.40 Reportaż literacki 22.00 Audycja sportowa 22.10 Arcydzieła muzyki kameralnej 22.36 Melodie na dobranoc.

Program II — na fall 367 m
Program dnia 5.50 12.35 Wiadomości 5.30 6.30 8.00 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50.

5.05 Muzyka 5.20 Gimnastyka 5.45 Kalendarz radiowy 5.55 Gra orkiestra dęta 6.10 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 6.40 Koncert małej orki. rozgł. śląskiej PR. Od godz. 7.10 do 9.00 transmisja programu I 9.00 Przerwa 12.40 Koncert popularny 13.45 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli 14.15 Koncert symfoniczny dla młodzieży szkolnej 15.18 Melodie w wykonaniu orkiestry smyczkowej Victora Younga 15.40 Swojskie melodie 16.00 Koncert 17.00 „Akcja czerwona chusta” — odc. pow. L. Askenazy — dla dzieci 17.30 Na warszawskiej fall 18.00 Melodie rozrywkowe 18.20 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej PR. 18.45 „Zwierzenia dobrego przyjaciela” 19.00 Muzyka i aktualności 19.30 Wiersze Rafała Alberti 19.45 „Słynne balety” — dzieła kompozytorów włoskich w rep. baletów rosyjskich 20.30 Audycja z cyklu „Wieczorynki” 22.00 Gra kwartet rytmiczny z Poznania 22.20 „Sława i chwala” odc. pow. J. Iwaszkiewicza 22.40 „Z naszych sal koncertowych” 23.33 Muzyka na dobranoc.
Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Pracownicy poszukiwani

TYNKARZY, MURARZY, PARKIECIARZY, LASTRICARZY, STOLARZY, MALARZY I ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH zatrudni do prac budowlanych na terenie miasta Lublina Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Lublinie ulica Narutowicza 56. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie bezpłatne w dobrze wyposażonych Hotelach Robotniczych. Wyżywienie w stołówkach OZR. Na trasach bliższych istnieją możliwości dowozu do pracy samochodami przedsiębiorstwa. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia pokój Nr 20, ul. Narutowicza 56, tel. 30-87. K-238

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU DROBNODETALICZNEGO „R U C H” w Rzeszowie
zawiadamia, że z dniem 11 maja 1956 r. zostały przeniesione biura Przedsiębiorstwa z ul. 3 Maja Nr 8 na ul. Śniadeckich, Boczna Orzeszkowej — Barak Nr 2 K-237

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubioną pieczętę o następującej treści: **RPZB Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Bufet Nr 15 w Dębicy** K-236

Komunikat
W Dyrekcji Okręgowej Szkoła Zawodowego w Rzeszowie (ul. Szopena 32) znajduje się wojewódzki punkt informacyjny o szkolnictwie zawodowym. Punkt informacyjny udziela wszelkich wskazówek i pomocy w wyborze zawodu kandydatom ubiegającym się o przyjęcie do klas pierwszych szkół zawodowych w roku szkolnym 1956/57.

NARZĘDZIA
— tnące, do obróbki metali
— rzemieślnicze
— do obróbki drewna
dostarcza ze składu, jednostkom gospodarki uspołecznionej
Rejonowa hurtownia artykułów metalowych CZZPM
Kraków, ul. Kopernika 6 K-230

ATOWINY

Wśród siatkarek, siatkarzy i koszykarek szkolnych kół sportowych



Ostatnio dobiegły końca szkolne rozgrywki w siatkówce i piłce ręcznej. Zakończyły się one na ogół zgodnie z przewidywaniami, gdyż jedynie w rozgrywkach drużyn żeńskich w siatkówce zanotowaliśmy niespodziankę.

Sprawiły ją siatkarki Liceum Pedagogicznego z Mielca, zostawiając w pobitym polu zespoły Lic. Ped. z Sanoka (II miejsce) i zespół Lic. Zeńskiego z Łańcuta (III miejsce), które były faworytami. Czwarte miejsce zajęły siatkarki TPD Nr 1 z Rzeszowa.

Tytuł mistrzowski zawiązała zawodniczka Mielca w dużej mierze swym umiejętnościom oraz instruktorce Janinie Chrebor, która potrafiła stworzyć drużynę, obecnie najlepszą w województwie wśród zespołów szkolnych.

W finałach mistrzostw drużyn żeńskich minimalnie lepszy okazał się zawodnik Liceum Ogólnokształcącego z Mielca, który również zdobył I miejsce przed zespołami Liceum Ogólnego z Sanoka, Liceum Pedagogicznego z Przemysła i TPD Nr 1 z Rzeszowa.

Po siatkarskich rozgrywkach swoje zakończył również sezon w koszykówce. Startowało 12 drużyn żeńskich i 14 męskich. W finale zespołów żeńskich zwyciężyła drużyna Liceum Pedagogicznego z Mielca, wygrywając 4:2 w decydującym meczu z Liceum Ogólnokształcącym z Biecza. III miejsce zajęło Liceum Ogólnie z Rozwadowa. Najlepszymi zawodniczkami były: Baran, Smaczniak z Mielca, Eustachiewicz z Biecza oraz Działo z Rozwadowa.

Tytuł mistrzowski wśród drużyn męskich przypadł w udziale Liceum Ogólnokształcącemu z Przeworska po zwycięstwach 7:4 nad Liceum Ogólnym z Mielca i 3:1 z Liceum Męskim z Rzeszowa. Wicemistrzem została drużyna z Mielca wygrywając 6:4 z zespołem rzeszowskim. W rozgrywkach finałowych wyróżnili się: Plela i Cebula z Przeworska, Sobol i Klich z Mielca, Raba, Stupnicki i Zajac z Rzeszowa.

W koszykówce najważniejszym wydarzeniem był mecz między drużynami Liceum Zeńskiego z Łańcuta i Rzeszowa. Był to bodajże pierwszy od wielu lat mecz koszykówki drużyn żeńskich w Rzeszowie. Nieznacznie zwycięstwo odniosły reprezentantki Łańcuta wygrywając

17:16. Najwięcej punktów dla zwycięskiego zespołu zdobyły: Plek i Wierzbicka 6 a dla drużyny pokonanej Żeliska i Ostyńska 5. Dali znać o sobie również gimnastyki rozgrywając w Rzeszowie zawody kontrolne. Wśród dziewcząt zwyciężyła Wisz (Liceum Zeńskie), przed Leją (Liceum Zeńskie Łańcut) i Będąską (Liceum Zeńskie Rzeszów). Najlepszymi gimnastykami okazały się jak zwykle, Koniczny, Czech i Jakubowicz (wszyscy SKS Awangarda), którzy w takiej kolejności zajęli pierwsze trzy miejsca.

JANUSZ KACZKOWSKI.

Gimnastycy Stali Rzeszów dają znać o sobie

Już kilkakrotnie w tym sezonie dali znać o sobie gimnastycy rzeszowskiej Stali. Występowali oni podczas otwarcia tegorocznego sezonu sportowego. W dniu Święta Pracy dali pokaz gimnastyki akrobatycznej. Obecnie gimnastycy i gimnastycy pilnie przygotowują się do mistrzostw rady wojewódzkiej swego zrzeszenia, które odbędą się w Rzeszowie w dniu 26 bm. Będzie to ostatni egzamin przed mistrzostwami Polski zrzeszenia „Stal”.

Sekcja gimnastyczna tego koła nie zapomina przy tym o popularyzacji tej dyscypliny. Otóż już w najbliższą niedzielę ekipa zawodniczek i zawodników Stali

Rzeszów wyjeżdża do Brzozowa z pokazem gimnastyki przyrzadowej i akrobatycznej.

Powoli wzrasta liczba ćwiczących w tym kole, a drużyna żeńska liczy obecnie 18 zawodniczek, natomiast męska 20 gimnastyków.

Ciekawi nas nadal, dlaczego ta piękna dyscyplina nie znajduje zwolenników w innych kołach związkowych Rzeszowa i całego województwa. Przecież w samym Rzeszowie jest dobry gimnastyk Tadeusz Łącz, który mógłby się zająć wychowywaniem gimnastycznego narybku.



Na zdjęciu trójka czołowych lekkoatletek woj. rzeszowskiego. Pierwsza z lewej to Zajdlówna (Stal Mielec), która jako pierwsza w tym sezonie zapisała się na liście rekordzistek. Podczas zawodów niedzielnych ustanowiła ona nowy rekord województwa w biegu na 200 m — wynikiem — 26,4. W środku — Kocof (Stal Mielec), z prawej Gładzik (Resovia).

Na ligowej antenie

Tygodniowy przegląd piłkarski

Nadchodząca niedziela ligowa (20. bm.) przynosi następujące spotkania piłkarskie:

W III LIDZE
Stal Rzeszów — Stal FSC Lublin
Włóknarz Krosno — Resovia
Górnik Gorlice — JKS
Kolejarz Przemysł — Polonia Przemysł
Gwardia Rzeszów — Stal Stalowa Wola
Lublinianka — Stal Świdnik.

Niedzielne pojedynki powinny przynieść punkty gospodarzom. Stal Rzeszów ma nadal szansę na utrzymanie pozycji lidera, a Kolejarz Przemysł także ostrzy sobie apetyty na pierwsze miejsce. Kolejarz Przemysł jest to zespół, którego nie traktowano na początku sezonu zbyt poważnie, a przecież, gdyby nie porażka u siebie z rzeszowską Gwardią — Kolejarze byłiby dziś pierwszą drużyną w tabeli.

Resovia w formie zademonstrowanej ubiegłej niedzielę nie ma chyba, dużych szans w Krośnie. Ciekawie natomiast zapowiada się pojedynek Gwardii Rzeszów ze Stalą St. Wola.

Obserwując mecze trzeciogodzinne można dojść do jednego — gene-

ralnego wniosku — poziom zespołów piłkarskich jest bardzo przeciętny, a co gorsze u niektórych drużyn (Resovia, Polonia Przem., Stal Stalowa Wola) obserwujemy spadek formy.

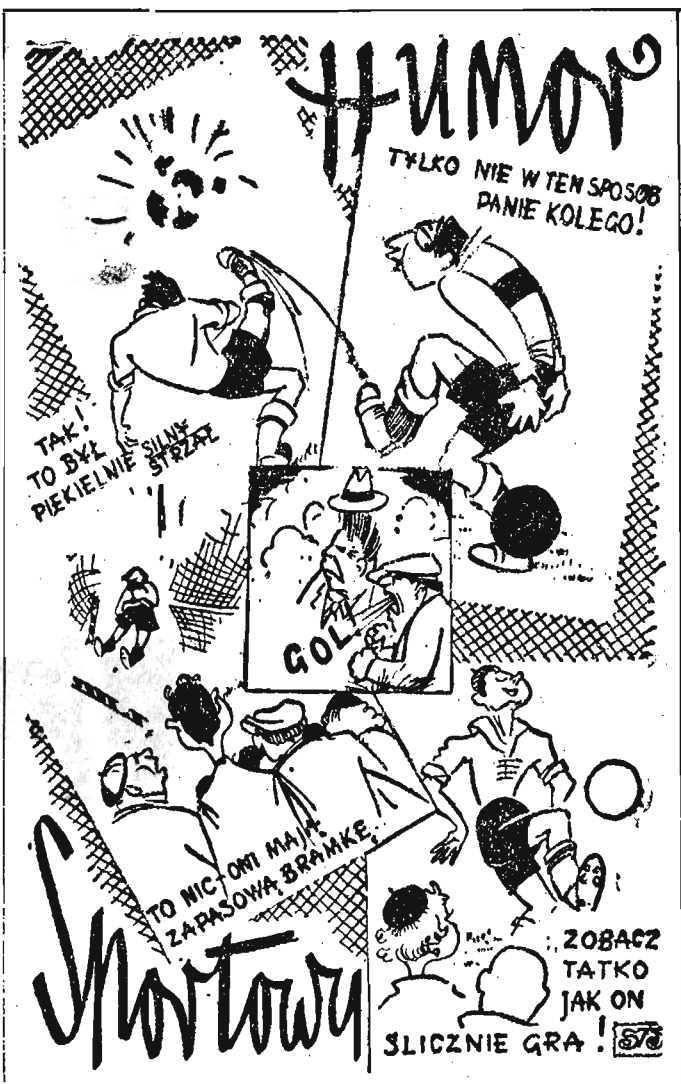
TERMINARIUM II LIGI PRZEWIJDUJE:

Górnik Radlin — Marymont W-wa
Szombierki — Cracovia
Górnik Wałbrzych — CWKS Bydgoszcz
Sparta Luban — AKS
Stal Gdańsk — Stal Mielec
CWKS Kraków — Naprzód Lipiny
Polonia Bytom — Warta.

Metalowcy z Mielca stracili znowu obydwie punkty i „umocnili” swą pozycję na przedostatnim miejscu w tabeli. W niedzielę, czeka ich daleka droga do Gdańska, gdzie miejscowa Stal chętnie aplikuje — nawet duże porcje bramek — przybywającym nad morze gościom. W zasadzie licząc na tzw. prawo serii — Stal Mielec powinna wynieść z Gdańska jeden punkt, a może postara się o przyjemniejszą niespodziankę dla swych sympatyków.

W I Lidze wszystkie niemal spotkania posiadają duży ciężar gatunkowy i trudno jest snuć jakiegokolwiek horoskopy.

Stal Sosnowiec — CWKS W-wa
Garbarnia — Gwardia Bydgoszcz
Gwardia W-wa — Górnik Zabrze
Lechia — Budowlani Opole
Ruch — ŁKS
Kolejarz — Wisła.



Sytuacja w rzeszowskim boksie

Zakwalifikowanie się pięściarzy województwa rzeszowskiego do półfinałów XXVII mistrzostw Polski wzbudziło poważne zainteresowanie rzeszowskim pięściarstwem. Według oświadczenia przewodniczącego sekcji boks GKKF Neudinga i przewodniczącego rady trenerów Cendrowskiego — boks rzeszowski wyszedł z długoletniego impasu. Ma już w tej chwili poważne osiągnięcia, mimo — co stwierdził samokrytycznie — województwo rzeszowskie nie otrzymywało konkretnej pomocy ze strony SB GKKF.

JAK MY SAMI ZE SWEGO PODWÓRKA OCENIAMY SYTUACJĘ W RZESZOWSKIM PIĘŚCIARSTWIE?

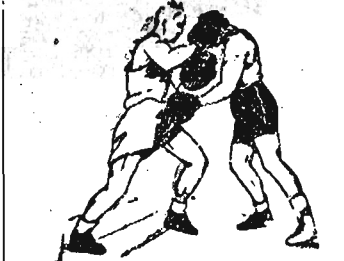
Poza niektórymi zespołami, gdzie notujemy systematyczną pracę i opiekę nad sekcją boksową, prowadzą pracę dorywczo bez planu rozwojowego, kompletując, że tak powiem na „5 minut przed 12” — tj. przed rozgrywkami mistrzowskimi jak taki skład, by nazywało się, że to były inne koła sportowe posiada również sekcję bokserską.

I tak dla przykładu — jak z tej dobrej strony wypada pochwalić działalność sekcji Polonii Przemysł i konkretną pracę kierownictwa z Tadeuszem Diakunem na czele, czy np. Stali Mielca, Stali Stalowa Wola — to z drugiej strony nie przekonywająca jest działalność sekcji boksowej i opieka rad kół sportowych Górnika Gorlice, Kolejarza Przemysł,

do niedawna JKS Jarosław i Stali Sanok.

Sekcja boks WKKF — Rzeszów analizując sytuację zaistniałą w rzeszowskim boksie doszła do wniosku, że zahamowanie rozwoju tej dyscypliny w naszym województwie wynika z następujących przyczyn:

PO PIERWSZE — nie właściwe ustosunkowanie się rad kół sportowych do sekcji bokserskich. Wyraża się to częstokroć w delegowaniu do sekcji osób przypadkowych, nie mających nie wspólnego z pięściarstwem, a wykonywających tę funkcję z obowiązku społecznego — bez osobistego przekonania. Przykładem jest Górnik Gorlice, czy też Stal Sa-



nok, gdzie kierownictwo sekcji boks nie są stałe, lecz doraźne, co w konsekwencji nie zabezpiecza właściwej działalności sekcji. Kierownik sekcji, systematycznie nadzorujący treningi, atakujący — w imieniu rady koła — opieką

zawodników, organizujący spotkania towarzyskie itp. jest centralną osobą w sekcji i od jego postawy, często wymagającej wielkiego samozaparcia, zależy działalność sekcji;

PO DRUGIE — nienaletyze spełnianie swego zadania przez trenerów i instruktorów etatowych bądź społecznych. Tzw. „odwalanie” roboty na treningach daje złe świadectwo o pracy trenera. Jego osobiste podejście do zawodników, powoduje „odpływ” lub „przyływ” zawodników. A trzeba sobie powiedzieć, że nie wszyscy trenerzy wywiązują się z tego zadania. Trener Stali Sanok Romanow nie znajdując zrozumienia i pomocy ze strony rady koła, idąc po najmniejszej linii oporu, wyjechał z naszego województwa bez uzgodnienia tego kroku z sekcją boks WKKF. Praca takich trenerów jak Kilian czy Bogucki budziła zastrzeżenia w kołach macierzystych. W konsekwencji tego zmuszeni byli przejść do pracy w innych kołach naszego województwa.

Często słyszy się głosy, że sędziowie nie „stoją na wysokości” zadania, że krzywdzą zawodników, a nawet całe zespoły. W ura biału opinii sędziom — odnośnie ich negatywnej oceny, częstokroć niesłusznie, daje sposób zachowania się sekunda — po ogłoszeniu werdyktu wzgl. już w czasie walki.

Sposób zachowania się sekunda jak również części rozfanizowanej publiczności doprowadzić może do wręcz nieobliczalnych skutków, czego karygodne odbicie mieliśmy na zawodach Kolejarz Przemysł — Stal Sanok.

Nie są bez winy sędziowie. Popełniają błędy, które w ten czy inny sposób mają wpływ na wynik walki wzgl. całego spotkania. Wypływa to z braku systematycznego doskonalenia się, wskutek czego działająca komisja sędziowska sekcji boks rzeszowskiego WKKF.

Na plenum sekcji aktyw bokserski naszego województwa został wyczerpująco pouczony, jak należy postępować w wypadku nieudolnego prowadzenia zawodów przez sędziów i jak organizować zawody, by nie było karygodnych incydentów.

Niezdrowa atmosfera wytworzona między sędziami, a trenerami nie może mieć miejsca w dalszej pracy, gdyż nie jest ona powodowana groźką o wyższym poziomie tej dyscypliny lecz częstokroć osobistymi ambicjami.

W chwili obecnej zorganizowane nowe sekcje bokserskie jak np. Unii Sarzyna, Stali Dębica, Sparty Jasło, Startu Rudnik, Startu Kolbuszowa i ludowych zespołów sportowych. Tak więc w mistrzostwach drużynowych przewidyujemy udział około 20 zespołów.

ZDZIŚLAW DOMINO
Przewodniczący Sekcji Boks WKKF Rzeszów

Wyścig kolarski dla niestowarzyszonych

Koło sportowe „Start” w Rzeszowie organizuje w dniu 27 bm. wyścig kolarski dla zawodników niestowarzyszonych. Wyścig odbędzie się w dwóch grupach. W pierwszej startować będą chłopcy od 14-16 lat na dystansie 20 km, a w grupie drugiej zawodnicy powyżej 16 lat na dystansie 30 km. Zgłoszenia do tego wyścigu przyjmuje do dnia 25 bm. sekretariat Rady Wojewódzkiej ZS „Start” w Rzeszowie przy ul. 3 Maja 26.

W odpowiedzi Z. Ciskowi

...czyli jeszcze o kaperownictwie

ostatnim numerze „Wiadomości Fabrycznych” gazety zakładowej rzeszowskiej WSK ukazał się artykuł Z. Ciska — znanego działacza miejscowej Stali. Autor tego artykułu w szczerą dyskusję na temat kaperownictwa. Bardzo dobrze się stało, że nie kto inny, ale Wy — jako działacz Stali Rzeszów — inicjujacie tak polityczną i z dawną przez wszystkich sportowców oczekiwaną dyskusję. Będzie sposobność opowiedzenia” kilku słów prawdy.

Ala z miejsca autor wybrał ślepy tor, z góry nastawiając „semafor”, na ten, który — sądzę — nie doprowadzi do celu. Poza tym autor usiłuje zmusić mnie do zgłoszenia sygnalizacyjnych świateł, by przysłonił brudy zauważone w wielu poczynaniach niektórych działaczy tego koła.

Wasz artykuł jest jeszcze jednym dowodem, że bolcie się spierać w oczy prawdzie, która niestety jest smutna dla niektórych waszych działaczy.

Obawiam się, że wasi koledzy o „sportowym fachu” — jak Józef Wróbel, Matys i inni w dalszym ciągu nie rozumieją ile wstydu przyniesli kołu i całej zalodze kaperowaniem (w dodatku nie za swoje pieniądze) obcych piłkarzy.

Zrozumcie wreszcie, że sport musimy budować na uczciwym i szlachetnym współzawodnictwie, że nie może być w naszym sporcie uprzywilejowanych z racji istnienia koła sportowego przy wielkiej fabryce, że ta fabryka to nie parawan, z którego robi się

częstokroć posunięcia niezgodne z etyką i moralnością sportową. Nie ma przecież osobnych zasad i praw dla koła sportowego przy dużym zakładzie, a innych, np. przy PZGS itp.

Przejrzałem waszą intencję. Po wielu (zawsąd) zarzutach chciałem się usprawiedliwić przed całą załogą za poczynania, o których wszyscy głośno mówią, które stały się już publiczną tajemnicą. Chciałem przybrać się naraz w szaty niewinności i w nich pokazać się całemu forum, by usnąć powszechną czujność przy ściganiu, za ludzkie pieniądze, „gwiazdorów” piłkarskich, gwoździ zaspokojenia waszych piłkarskich żądz.

Te metody stosowaliśmy od lat. Co gorsza były one znane władzom sportowym, ale nikt nie pozwalał się do obowiazku zawrócenia was z fałszywej drogi.

W swym artykule doszliśmy do fantastycznego odkrycia. Otóż do grupy ludzi waszego grona — trudniących się kaperownictwem wsadziliście moją osobę. Twierdzicie, że w rozmowach z działaczami... prowokowałem. Śmieszne to twierdzenie. Czyżowski już dawno był w Rzeszowie, gdy dobieżaliśmy się do jego sprawie.

Ala najlepiej przytoczę jeden fakt, którego nie byliście świadkami.

Otóż w dniu, kiedy rozpatrywano sprawę Czyżowskiego, Kłocko, Wróbla i Matysa — nie kto inny, lecz sam przewodniczący Rady Wojewódzkiej ZS „Stal”, Józef Wróbel, w obecności wiceprzewodniczącego WKKF tow. Partyki, Fryderyka Gwizdaka, Matysa oraz mojej przynajmniej do wszystkich zarzutów stawianych mu przez piłkarzy Polonii. Niestety

nie miał odwagi zrobić tego w obecności samych piłkarzy. Rozumiemy!

Przed meczem bokserskim Stal — TUL Finlandia byłem w rzeszowskiej WSK. Skorzystał z tego przewodniczący koła inż. Wilanowski, który sprowadził na salę Czyżowskiego, sugerując, bym porozmawiał z tym zawodnikiem o tym czy go ktoś kaperował. Do rozmowy tej przyłączył się przewodniczący WKKF tow. Grzeško-wiak.

Inż. Wilanowski wówczas wdział dobrze o tym, że Czyżowski jechał Wróbel i Matys, że zawodnikowi temu dano 200 zł tytułem kosztów podróży. Ale po cóż było wyjawiać Rybakowi takie sprawy — mógłby jeszcze wykorzystać.

Nie mogła pomieścić mi się w głowie myśl, by — po zeszlórce-nych kompromitacjach Szponda i brata Józefa Wróbla na Śląsku — tym razem inni działacze tych samych barw powtórzyli swoją eskapadę. Tym razem ich celem był Przemysł — a tam drużyna Polonii.

A więc taktyka ta sama i perfidna. Zmieniają się tylko realizatorzy tych niedobrych poczynania. Dlatego też należało zacząć od waszego podwórka, gdyż działacze piłkarscy innych kół pragną wreszcie odetchnąć z ulgą, chcą praeować swobodnie bez obawy przed sprzecznymi, którzy w białym dzień kradną cudzy dorobek i na których dotychczas nie ma jakoby sposobu ani sprawiedliwości.

Przystępując do naświetlenia sprawy Czyżowskiego — celowo pokazałem ją z dwu stron. Moim obowiązkiem było pomóc tego rodzaju zawodnikom, pomóc im w

zrozumieniu swojej sytuacji i pozycji życiowej, gdyż nikt tego nie zrobił. W każdym razie ani Wróbel, ani Matys, ani też Wy nie mieliście na względzie losu sportowca — jako człowieka. Ten był dla wymienionych działaczy obojętny, gdyż sami nie wierzyli w to, by z Czyżowskiego można było zrobić jakiegoś fachowca (twierdzenie przewodniczącego RWZS „Stal” J. Wróbla). A więc z góry byliście przekonani, że nauka i praca to przysłowiowy parawanik przy ściganiu zawodników.

W sporcie trzeba wychowywać, podnosić zdrowie i moralne młodzieży, nie można przed młodym człowiekiem stawiać alternatywy: albo będziesz uprawiał sport w swym zakładzie, bo w nim pracujesz, albo nigdzie. Każdy ma prawo swobodnego wyboru miejsca pracy oraz klubu, w którym pragnie uprawiać sport. A o tym podstawowym założeniu zapomniacie. Selagnięście Ożoga z LZS Zaczernie i cóż się z nim stało? A w Zaczerniu mógł grać spokojnie. Podobnych piłkarzy zmarnowało się u was moc.

Po raz wtóry przypomnę sprawę Biedy, który w rezultacie, by mieć spokój, zdecydował się odejść z waszego zakładu.

Nie dziwię się, że staram się pomagać podobnym zawodnikom i Czyżowskiemu też, gdyż niestety mamy wśród sportowców znaczny odsetek młodych ludzi, zupełnie nieprzygotowanych do życia, nawiąnych i dających się szybko przekonać, że ich wyłącznym celem w życiu jest kariera sportowa.

I tak, niestety, było z Czyżowskim.